Masz moc!
Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”
KRS 0000148747
www.przyszloscdladzieci.org
Przekaż 1% podatku! Podaruj dzieciom lepsze życie!
FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI
221otbp-A -P

CZWARTEK |01|04|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

20 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

BIZNES WARMII i MAZUR
str. 11-14

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 7 919 NR 75 (20 496)

Fot. Ryszard Biel

Elbląska olimpijka kończy dziś 90 lat \6

DWIE KOLEJKI PEŁNE OBAW \2

ODSZEDŁ CZŁOWIEK TEATRU \4

JAK SIĘ TU KIEDYŚ MÓWIŁO \8

PRACOWNIK 50 PLUS... CZY MINUS? \13

W DZIAŁDOWIE AŻ CHCE SIĘ GRAĆ \21

TRZĘSIENIE ZIEMI W STOMILU \22

ISSN 0137-9127
13
9 770137 912149

eprasa.pl db9436f467

Ministerstwo poinformowało wczoraj o 32 874 nowych i potwierdzonych przypadkach zakażenia koronawirusem. Zmarły 653 osoby. Wczorajsza liczba zmarłych to drugi najwyższy wynik w historii koronawirusa w Polsce. Gorzej było 25 listopada — zmarły wtedy 674 osoby.

DWIE KOLEJKI PEŁNE OBAW

SPOŁECZEŃSTWO W punkcie szczepień przeciwko koronawirusowi w szpitalu w Ostródzie dziennie przewija się kilkaset osób. Obok jest również punkt pobierania wymazów, co zaniepokoiło naszą czytelniczkę.

Opisała nam sytuację sprzed kilku dni, gdy sama stawiła się na długo oczekiwane szczepienie przeciwko covid.

— Wiem, że służba zdrowia ciężko pracuje, ale zdezorientowani i wystraszeni pacjenci oczekują lepszego zaopiekowania i organizacyjnych przemyśleń — napisała nasza czytelniczka. — Przeżyłam szok widząc dwie kolejki przed oddziałem, który jeszcze niedawno był pod ścisłym nadzorem i nikt nie mógł poruszać się po jego zamkniętym terenie. A było wtedy dużo mniej zakażeń. Po roku, przy tak dużej liczbie zakażeń, stoją obok siebie dwie kolejki: jedna - zdrowych - do szczepienia, druga potencjalnie chorych do pobrania wymazów potwierdzających ewentualne zakażenie. O tym, która kolejka jest która, dowiadujemy się rozpytując stojących lub obserwując kolejkowiczów i to, co dzierżą w dłoniach. Wystarczyłoby zamocowanie tabliczek informujących o zadaniach obu kolejek już przy wejściu na teren oddziału zakaźnego — dodaje.

Zdaniem naszej czytelniczki rozdzielenie potencjalnie chorych od tych z szansą na skuteczne szczepienie choćby płotkiem (teraz jest, ale króciutki i dopiero przed wejściami do punktu poboru i miejsca szczepień), jest tu bardzo zasadne.

— Kolejka, nie powiem, porusza się żwawo — dodaje nasza czytelniczka. — W środku wszystko odbywa się sprawnie, choć jest dość ciasno. Zapytana przed szczepieniem o wiek, mogłam obwieścić z dumą i bez odrobiny lęku: jeszcze Zeneca!

Punkt szczepień znajduje się na oddziale zakaźnym szpitala, o czym informuje tablica przy drzwiach: szczepienia przeciwko COVID-19. Do niego stoi prawa kolejka. Punkt pobrań wymazów znajduje się w kontenerze po lewej stronie od wejścia na zakaźny i też jest oznaczony tabliczką.

Jak wyjaśnia szpital, kolejki przed punktami szczepień tworzą się głównie wtedy, gdy nie są przestrzegane wyznaczone terminy. Każda osoba

Fot. Czytelniczka

Kolejki do punktu pobrań wymazów i na szczepienie przeciwko COVID-19 w szpitalu w Ostródzie

która zgłosiła się na szczepienie, ma wyznaczony dzień i godzinę. Szczepi się tu od 150 do 200 osób dziennie.

— Tymczasem wiele osób przychodzi na szczepienie według własnego uznania, co wprowadza dodatkowe problemy przy i tak już napiętych grafikach i tworzy się niepotrzebna kolejka — mówi Jacek Dudzin, prezes szpitala w Ostródzie. — Nie mieliśmy dotąd sygnałów, że zastosowane rozwiązania sprawiają jakieś problemy. Zobaczymy jak to wygląda i możemy inaczej oznaczyć, albo zrobić dodatkowe ogrodzenie.

Szpital przymierza się też do uruchomienia dodatkowego punktu szczepień. Biorąc pod uwagę, że za kilka tygodni do Polski może trafić nawet 7 mln szczepionek, można się spodziewać, że taki punkt będzie bardzo potrzebny. Kolejne roczniki rozpoczną rejestrację za kilka dni.

— Trwają prace przygotowawcze, bo rozważamy różne opcje jak to zorganizować — mówi Jacek Dudzin. — Drugi punkt szczepień z trzema stanowiskami chcemy uruchomić od 19 kwietnia. Zainteresowanie szczepieniami jest duże, a po uruchomieniu drugiego punktu moglibyśmy szczepić od 1000 do nawet 1500 osób dziennie.

Dlaczego warto się szczepić? Bo to jedyny skuteczny sposób, żeby uniknąć zakażenia koronawirusem. W ostródzkim szpitalu jest teraz 123 pacjentów, w tym 10 na oddziale intensywnej opieki medycznej, pod respiratorami. Trafiają tu i umierają coraz młodsi pacjenci. To ostatnio nawet 30 i 40-latkowe. Był jeden taki dzień w marcu, gdy wszystkie łóżka w szpitalu były zajęte. Teraz sytuacja już się ustabilizowała. Niepokoi inne zjawisko.

— Pacjenci są przywożeni w bardzo ciężkim stanie — dodaj prezes Dudzin. — To często młodzi ludzie, którzy zbyt długo zwlekali. Dlatego apeluję, by nie czekać i już z pierwszymi niepokojącymi objawami zgłaszać się do lekarzy rodzinnych.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@gazetaolsztynska.pl

TRIDUUM PASCHALNE: WIELKI CZWARTEK

Triduum Paschalne rozpoczyna Msza Wieczerzy Pańskiej, która celebrowana jest w Wielki Czwartek wieczorem i upamiętnia ustanowienie przez Chrystusa Eucharystii.

Tak właściwie modlitwy, które rozpoczną się w Wielki Czwartek, trwają nieprzerwanie do poranka Niedzieli Zmartwychwstania. Te trzy dni należy traktować, jakby to była jedna, wielka liturgia.

W Wielki Czwartek podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej cały Kościół gromadzi się w wieczerniku, aby dać świadectwo wiary. Podczas niej odbywa się obrzęd obmycia nóg. Wszystko po to, aby podkreślić gotowość służby bliźnim. Zwyczaj ten w dawnej Polsce pielęgnowali również królowie - Zygmunt III czy Stanisław August. Ten ostatni po obmyciu nóg starcom, usługiwał im nawet przy stole.

Fot. svc.hu

Po uroczystej Mszy w procesji przenosi się Najświętszy Sakrament na miejsce zwane „ciemnicą". Najczęściej jest to boczny ołtarz z wizerunkiem ubiczowanego Chrystusa. Po uroczystej adoracji następuje obrzęd obnażenia ołtarza głównego oraz otwarcia pustego tabernakulum.

Wcześniej, bo jeszcze przed południem w kościołach katedralnych sprawowana jest Msza Krzyżma. Na niej gromadzi się duchowieństwo całej diecezji pod przewodnictwem biskupów. Podczas mszy kapłani odnawiają przyrzeczenia złożone w dniu święceń: celibatu, prowadzenia świętości życia i jedności z biskupem. Święcony jest olej krzyżma, którego używa się przy udzielaniu chrztu, bierzmowania, święceń kapłańskich, biskupich oraz podczas poświęcania kościoła. Święcony jest także olej chorych, jak wskazuje nazwa, przeznaczony dla tych, którzy borykają się ze zdrowiem lub są w podeszłym wieku.

Wielki Czwartek jest dniem ustanowienia sakramentów Eucharystii oraz kapłaństwa. Są ze sobą ściśle złączone, bo nie ma Eucharystii bez kapłaństwa. Jest to więc czas, w którym wierni powinni pamiętać o nich przede wszystkim w modlitwie. **wk**

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl db9436f467

UTONIEMY W OPŁATACH ZA ŚMIECI?

PIENIĄDZE\\\ Od kwietnia płacimy za śmieci metodą „na wodę". Ma ona uszczelnić system poboru opłat za odpady komunalne. Z pozoru sposób wydaje się prosty. Ale diabeł tkwi w szczegółach. W Olsztynie nie wszyscy zapłacą tyle samo.

Do tej pory wielu mieszkańców nabijało miasto w butelkę. Jak? Sposób był prosty — w jednym lokalu mieszkało więcej osób niż widniało w deklaracji, według której wyliczano opłaty za śmieci. Na przykład zamiast jednej osoby, śmieci wyrzucało pięć. I zamiast 90 zł, rachunek wynosił tylko 18 zł. Za segregowane oczywiście. Ta oszczędność na tyle była warta grzechu, że olsztynianie chętnie z niej korzystali. Najczęściej ci, którzy wynajmowali swoje mieszkania innym. Czysty zysk po prostu. Śmieci przybywało, a miasto stawało na głowie, żeby dołożyć do wywozu nieczystości. I stanęło również 24 lutego, kiedy podczas sesji radni uchwalili, że teraz cena wywozu śmieci będzie zależna od zużytej wody. Każdy przecież z niej korzysta. Tak jak każdy wytwarza śmieci.

Fot. Zbigniew Woźniak

Sposób rozliczenia wydaje się jasny: 8,40 zł za każdy zużyty metr sześcienny wody. Tylko że to wyliczenie bazuje nie na liczniku w mieszkaniu, a na liczniku głównym, który sumuje zużycie wody na cały blok. I tu zaczynają się schody. Do opłaty wliczy się wodę zużytą przez mieszkańców, ale i tę na potrzeby budynku czy osiedla. Również tę, która wycieknie.

— Nawet 20 tys. mieszkańców Olsztyna nie płaciło za wywóz śmieci. Teraz, jak licznik wskaże, będzie trzeba za wywóz zapłacić. Miasto się zabezpieczyło. Ale te zmiany odczują najbardziej mieszkańcy budynków wielorodzinnych — zauważa Jerzy Okulicz, prezes Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. — W jednym bloku, na przykład w wieżowcu, możemy mieć na przykład 200 liczników indywidualnych. One mierzą zużytą wodę z błędem technicznym wynoszącym ok. 5 proc. Wszystkie te liczniki sumuje natomiast wodomierz główny. Może się więc zdarzyć, że mieszkańcy wieżowca będą płacić nawet 30 proc. więcej za śmieci. Bo gdy się rozliczy wszystkie liczniki indywidualne z możliwymi błędami, to one na głównym się skumulują. To bardzo krzywdzące dla mieszkańców. Do tego różnie będzie w różnych blokach. Ale radni podjęli decyzję, nie biorąc tego pod uwagę.

I dodaje: — A może radni mieszkają w domkach jednorodzinnych? W takich budynkach mamy zazwyczaj po jednym liczniku. Jest łatwiej. Dodatkowo „domki" dostały upust za kompostowniki wysokości 0,40 zł w odniesieniu do 1 metra sześciennego zużytej wody. Zapłacą więc mniej za śmieci, nawet 13 proc. Mieszkańcy domów wielorodzinnych takiej bonifikaty nie mają. A przecież na osiedlach też można stworzyć kompostownik. Radni nie wzięli tego pod uwagę i potraktowali nierówno mieszkańców. To przecież niezgodne z konstytucją! Czy mieszkańcy bloków są gorszymi obywatelami miasta?

SPÓŁDZIELNIA IDZIE DO SĄDU?

Jerzy Okulicz zauważa też, że w blokach obowiązuje odpowiedzialność zbiorowa za niesegregowane śmieci.

— Wystarczy, że jeden tego nie robi, a płacić karę muszą wszyscy. I znowu jak to się ma do konstytucji? — podkreśla prezes. — Dlatego spółdzielnia zaskarży uchwałę miasta. Nie ma innego sposobu.

Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa już raz to zrobiła. Bo od lat walczy o równe traktowanie olsztynian. Od 2013 roku przedkładała prezydentowi Olsztyna i radnym propozycje zmian w prawie miejscowym dotyczące gospodarki odpadami komunalnymi. Proponowała, aby miasto wprowadziło worki na odpady segregowane z kodami kreskowymi w domach wielorodzinnym, wzorem budownictwa jednorodzinnego. Żeby wszyscy mogli być rozliczani jednakowo. Ale zmiany nie weszły w życie. Dlatego sprawa skończyła się w sądzie. Aż 4832 mieszkańców upoważniło spółdzielnię do podjęcia działań prawnych. Na mocy prawomocnego wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Olsztynie z 16 czerwca 2016 roku ratusz miał zaprzestać stosowanie odpowiedzialności zbiorowej wobec mieszkańców budownictwa wielorodzinnego. Do dzisiaj to się nie stało. Mało tego, w „metodzie na wodę" ta odpowiedzialność cały czas obowiązuje, a nawet wzrasta. Z 54 zł do 82,60 zł — przy wyliczeniu przez radnych, że na jednego mieszkańca przypada zużycie 3,28 metrów sześciennych. A jeśli rodzina będzie zużywała więcej wody? Dlatego i teraz spółdzielnia chce zaskarżyć uchwałę.

— Pójdziemy i tym razem do sądu. Choć radnych i prezydenta wybierają mieszkańcy... — dodaje Jerzy Okulicz. — A może olsztynianie są bogaci i nie przejmują się takimi sprawami?

Teraz mają okazję, bo olsztynianie, których lokalami administruje OSM, znowu otrzymali oświadczenia wraz z pełnomocnictwem do podpisu. Mogą je dobrowolnie wypełnić i tym samym walczyć o równouprawnienie. A może też, czekając na rozwiązanie sprawy, zaczną oszczędzać wodę. Żeby mniej płacić za śmieci.

— Ci, którzy oszczędzają, i tak będą to robić. A inni? Nie sądzę, żeby ludzie raptem przestali się myć — mówi żartem Jerzy Okulicz. — Przecież ludzie nie mogą rezygnować ze swoich potrzeb.

„DO GŁOWY NAM NIE PRZYSZŁO"

Zakręcanie kurka rzeczywiście nie jest dobrym rozwiązaniem. Bo przy zwiększonym oszczędzaniu wody rosną ogólne koszty dostarczania wody. Ceny będą więc szły w górę, bo koszty stałe trzeba rozliczać na mniejszą ilość pobranej wody. A to z kolei może pociągnąć za sobą wzrost kosztów za wywóz śmieci. I koło się zamyka.

— Każda zmiana wywołuje podwyżkę. Jeszcze nie było takich, które byłyby na naszą korzyść.] W tej chwili bierzemy pod uwagę średnie zużycie wody z ostatnich 12 miesięcy. To pomnożymy przez kwotę 8,40 zł. Nie mamy żadnej innej możliwości. Na podstawie średniej z całej spółdzielni wyszło nam, że jeden mieszkaniec zamiast 18 zł, zapłaci teraz 25 zł. Jest to jednak zaliczka na dobry początek. Ale skoro to zaliczka, będzie trzeba ją później rozliczyć — podkreśla Roman Przedwojski, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Jaroty w Olsztynie. — Kiedy zakładaliśmy wodomierze, a było to w okolicach 2000 roku, do głowy nam nie przyszło, że woda będzie „wiązała się" ze śmieciami. Teraz mamy takie sytuacje, że jeden wodomierz główny obsługuje kilka nieruchomości. A bywa, że mamy nawet dwa wodomierze główne. Gdyby spółdzielnia składała się z trzech budynków, nie byłoby problemu, czy wyliczenia zrobilibyśmy „na piechotę", czy według jakiegoś programu. Ale mamy ponad 400 budynków... Dlatego teraz wyliczyliśmy te 25 zł, choć wiemy będzie drożej... Rozliczenia będziemy robić w skali co pół roku. Na pewno, jak z wodą, będą nadpłaty albo niedopłaty. Na pewno nikt nie straci swoich pieniędzy, choć będzie musiał więcej zapłacić.

> TYLKO 12 GMIN W POLSCE UZALEŻNIA OPŁATĘ ZA ODBIÓR ŚMIECI OD ZUŻYTEJ WODY. W 2018 ROKU TĘ METODĘ DEKLAROWAŁO 5 GMIN.

I dodaje: — Rozliczanie śmieci za wodę, nie jest takie łatwe, jak się wydaje. Dziwię się, bo już 4 proc. samorządów w Polsce rozlicza w ten sposób wywóz nieczystości. I już coś wypraktykowały. Natknęły się na różnego rodzaju miny, które trzeba było rozbroić. Dlaczego Olsztyn nie skorzystał z ich doświadczeń? My w spółdzielni nie znamy tych rozwiązań. O tym mogliby pomyśleć radni. Ale, mam wrażenie, najważniejsze było tylko głosowanie. Albo w lewo, albo w prawo... Radni ustalili, że będzie to 8,40 zł za metr sześcienny. A całe zmartwienie przesunięto na spółdzielnie i zarządców. Każdy musiał znaleźć swój sposób. On nie jest tak istotny, byleby pomagał we właściwych rozliczeniach. Gmina spodziewa się pewnie, że czekają ją korekty tej metody. My też mamy świadomość, że nic nie jest raz na zawsze ustalone.

Tylko 12 gmin w Polsce uzależnia opłatę za odbiór śmieci od zużytej wody. W 2018 roku tę metodę deklarowało 5 gmin. Najmniej za wywóz do tej pory płaciło się w Leżajsku (4,50 zł za 1 metr sześcienny), a najwięcej w Grójcu (8 zł). Od 1 kwietnia na nowy sposób przechodzą Olsztyn, Turek i Warszawa. W stolicy stawka to 12,73 zł za metr sześcienny.

291 gmin uzależnia cenę za śmieci od liczby osób zamieszkujących daną nieruchomość. 32 gminy wybrały metodę pobierania opłat do pojedynczego gospodarstwa domowego, a 4 gminy naliczają stawkę zależną od powierzchni lokalu.

— Szukaliśmy jak najbardziej sprawiedliwego systemu naliczania podatku za śmieci. I taki, jaki zostanie wprowadzony w kwietniu, wydaje się być najlepszy — mówi Robert Szewczyk, przewodniczący Rady Miasta Olsztyna. — W końcu opłaty poniosą wszystkie osoby mieszkające w danym lokalu, a nie na przykład jedna ujęta w deklaracji. Teraz każdy zapłaci za wywóz odpadów, bo każdy zużywa wodę.

ADA ROMANOWSKA

eprasa.pl db9436f467

ODSZEDŁ CZŁOWIEK TEATRU

OLSZTYN\\\ Dla współpracowników i uczniów, którym przybliżał aktorski świat, był „Panem Władeczkiem". Jak zapewniają, Władysław Jeżewski zostanie zapamiętany jako świetny aktor, wspaniały pedagog i wielki człowiek. Człowiek teatru.

Ścieżka, która doprowadziła Władysława Jeżewskiego na olsztyńską scenę, była kręta. Niewiele brakowało na przykład, by nie skończył szkoły teatralnej.

— Dyrektorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi był wtedy pan Kazimierz Dejmek, wybitny reżyser, człowiek nieznoszący sprzeciwu, twardy i nieustępliwy — wspominał kilka lat temu na łamach „Gazety Olsztyńskiej" Władysław Jeżewski. — Wszystko musiało się odbywać zgodnie z jego wizją i życzeniem. Pewnego dnia wezwał mnie do siebie, ponieważ dowiedział się, że podczas wykładów teoretycznych czytam książki. Odpowiedziałem, że mam ze sobą indeks z samymi pozytywnymi ocenami. Nie interesował go jednak ani mój indeks, ani dobre oceny z egzaminów. Stwierdził, że jeszcze jeden taki numer i wylatuję. Byłem indywidualistą i nie podporządkowałem się jego rozkazowi. Razem ze mną wyrzucił 14 osób spośród 25 na roku. Poszedłem po tym na filologię rosyjską do Krakowa.

Kiedy miał już zacząć próby w Teatrze Rapsodycznym, wypatrzyła go jego dawna pani profesor. „Zawołała: Jeżewski, wracaj do szkoły, Dejmka już nie ma! Wróciłem do Łodzi i skończyłem szkołę" — relacjonował w rozmowie z Niną Ramatowską.

— Władziu był znakomitym aktorem — mówi Alicja Kochańska, aktorka olsztyńskiego teatru. — Miał wszechstronne umiejętności. Doskonale sprawdzał się zarówno w rolach tragicznych, dramatycznych, jak również w rolach wodewilowych i farsowych, komediowych. Potrafił też świetnie śpiewać.

Alicja Kochańska ma wiele wspomnień związanych z „Panem Władziem", jak mówili o nim koledzy.

— Grałam z Władkiem w „Czarownej nocy", którą reżyserował Krzysztof Rościszewski. Pamiętam, że kiedy przyszłam na pierwszą próbę, oniemiałam. Już pierwsze czytanie w wykonaniu Władzia i partnerującemu mu Tadeusza Madei było koncertowe. Byli fantastyczni. Żartowałam wtedy, że nie wiem, co teraz będziemy robili przez cały miesiąc prób, skoro już teraz są gotowi na premierę.

Jego sceniczne dokonania doceniali nie tylko koledzy po fachu, ale i publiczność. Dwukrotnie uznano, że stworzył Teatralną Kreację Roku. Jedna z tych nagród trafiła w jego ręce za rolę Pana Jourdain w „Mieszczaninie szlachcicem" Moliera. Co ciekawe, jak podkreśla Andrzej Fabisiak, zastępca dyrektora Teatru Jaracza, w postać tę wcielał się w tym samym sezonie, kiedy grał też premierowo Wernyhorę w „Weselu" Wyspiańskiego w reżyserii Adama Hanuszkiewicza. — To dowód tego, jakim był wielostronnym aktorem — zauważa Fabisiak.

Za swoje osiągnięcia Władysław Jeżewski został również

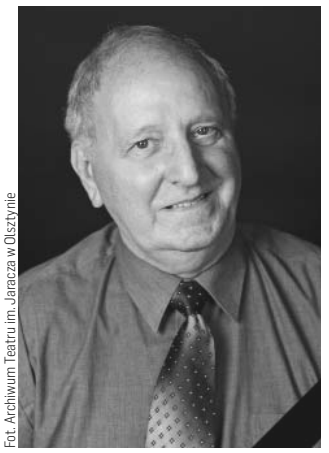

Fot. Archiwum Teatru im. Jaracza w Olsztynie

WŁADYSŁAW JEŻEWSKI zmarł w wieku 89 lat. Ci, którzy znali go ze sceny, podkreślają jego aktorski kunszt. Kunszt, który szkolił na łódzkiej filmówce, a szlifował też w teatrach m.in. we Wrocławiu, Opolu, Zielonej Górze, Poznaniu i Toruniu, by w końcu, w 1967 roku, związać się na stałe z Teatrem im. Stefana Jaracza, do którego zaprosił zarówno jego, jak i jego żonę, Hannę, Aleksander Seweruk.

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2005), Srebrnym Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis (2013) oraz Nagrodą im. Biskupa Ignacego Krasickiego (2014).

O to poczucie własnej wartości u początkujących aktorów dbał na różne sposoby. Nie był na przykład fanem przesadnej krytyki, ale też, jak sam przyznawał, nie rozpieszczał jednak słuchaczy przesadnie dobrymi ocenami. Uczył ich tego, co było święte dla niego samego: aktor musiał grać tak, by widz go widział, słyszał i rozumiał.

Uważał też, że cenną kwestią dla początkujących aktorów, jest współpraca ze starszymi kolegami.

— Ponieważ grają z nami, podejście do nich jest bardziej, nazwijmy je, koleżeńskie" – tłumaczył w rozmowie z Markiem Barańskim. I dodawał: — Słyszą na próbach, jakie wymagania ma reżyser wobec nas, widzą nieudane próby doświadczonych aktorów i zdają sobie sprawę, jaka to niełatwa sprawa. Grają obok nas i widzą, jak my się staramy. I coś z tego biorą.

Brali, jak zapewniają, wiele. I przyznają, że bycie jego uczniem czy uczennicą było przyjemnością i zaszczytem.

Mariusz Sieniewicz, kiedyś także student Władysława Jeżewskiego na zajęciach z estetyki, a później jego współpracownik w Teatrze Jaracza, napisał: — „Nieodmiennie wywoływał we mnie onieśmielenie — swoją klasą, dystansem, humorem. Nie chcę zabrzmieć niczym Coehlo, ale roztaczał ciepłą, trudno uchwytną aurę. Był wyrozumiałym strażnikiem klasyki i tradycji, gdy zalewały nas małe barbarie post-dramatyzmu i brutalizmu. Nie zawstydzał, a pięknie onieśmielał. W ostatnich latach na scenie — nieinwazyjny mentor i dający poczucie sensu nestor".

Jakie słowa powracają, kiedy prosi się o kilka określeń, które oddawałyby usposobienie Władysława Jeżewskim? Na pewno uśmiech, humor, dystans. Słucham o jego gotowości do żartów z samego siebie, czytam o umiłowaniu komizmu sytuacyjnego, o pogodzie ducha, którą chętnie dzielił się z innymi.

— Był bardzo towarzyską osobą. Kiedy odbywały się np. jakieś bankiety popremierowe czy inne preteksty towarzyskie, wszyscy pytali i szukali, gdzie jest Pan Władeczek — wspomina Andrzej Fabisiak. — Zależało nam na tym, żeby usiąść pobliżu i słuchać anegdot oraz opowieści o przygodach teatralnych. A że jak mało kto miał ironiczny dystans do rzeczywistości i umiał fantastycznie opowiadać, był niezwykle lubiany.

— Będziemy wspominać Władzia bardzo czule — zapewnia Alicja Kochańska.

Czy Władysław Jeżewski miał życie pozateatralne? Miał. Kiedy nie grał, pisał sztuki teatralne i teksty piosenek. A poza tym spędzał mnóstwo czasu np. na zgłębianiu kultury Celtów. Bo nie znosił się nudzić.

Andrzej Fabisiak podkreśla, że dorobek Władysława Jeżewskiego wychodzi poza granice definicji słowa aktor.

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA
d.bruszewska@gazetaolsztynska.pl

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Władysława Jeżewskiego

wybitnego aktora,
przez blisko pół wieku związanego z olsztyńskim
Teatrem im. Stefana Jaracza,
laureata nagrody im. Biskupa Ignacego Krasickiego
oraz laureata nagrody Prezydenta Olsztyna
za całokształt pracy twórczej.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składają

Robert Szewczyk
Przewodniczący Rady Miasta

Piotr Grzymowicz
Prezydent Miasta

143521opb1-A-G

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Władysława Jeżewskiego

znakomitego aktora
związanego z Teatrem im. S. Jaracza w Olsztynie,
autora sztuk teatralnych,
wykładowcy w Policealnym Studium Aktorskim
im. A. Sewruka w Olsztynie
uhonorowanego Odznaką Honorową
za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego.
Żegnamy człowieka wielce zasłużonego
dla regionalnej kultury.
Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa Warmińsko-Mazurskiego

144021opb1-A-G

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci

Ojca

Pana

Macieja Tobiszewskiego

doradcy Wojewody Warmińsko-Mazurskiego.

Z wyrazami szczerego współczucia

Wicewojewoda
Warmińsko-Mazurski
Aleksander Socha

Wicewojewoda
Warmińsko-Mazurski
Sławomir Sadowski

Wojewoda
Warmińsko-Mazurski
Artur Chojecki

144121opb1-A-G

Na niektóre informacje nigdy nie jest się przygotowanym.
Taką była ta o śmierci

Wojciecha Łukasika

pracownika
Wydziału Oświaty Starostwa Powiatowego w Olsztynie,
serdecznego, zawsze pomocnego i bezinteresownego
kolegi i przyjaciela.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego
współczucia i słowa wsparcia.

Andrzej Abako
Starosta Olsztyński

Joanna Michalska
Wicestarosta Olsztyński

oraz koleżanki i koledzy z pracy

144321opb1-a-M

eprasa.pl db9436f467

SESJĘ ZDOMINOWAŁY TRAMWAJE

SAMORZĄD Olsztyńscy radni na wczorajszej sesji poznali raporty służb mundurowych za 2020 rok. Ogólnie poprawia się bezpieczeństwo w mieście, ale to składowa wielu czynników. Poza tym poznaliśmy ocenę inwestycji miejskich...

Robert Zalewski, komendant miejski policji w Olsztynie, podkreślił, że ubiegły rok był szczególny dla wszystkich służb. Oprócz zwyczajnych obowiązków, funkcjonariuszom doszły te związane z pandemią. Służby przekonywały, że poprawiło się bezpieczeństwo (w siedmiu najbardziej popularnych kategoriach przestępstw liczba spraw spadła prawie o 200). Jedynie poziom wykrywalności „przestępstw samochodowych" jest na niskim poziomie (12 proc.). Komendant nie ukrywał, że nie jest z tego powodu zadowolony.

Niestety, problemy techniczne podczas sesji (sesje RM odbywają się zdalnie) spowodowały, że usłyszeliśmy tylko tyle. Policja zapewnia jednak, że bezpieczeństwo w ruchu drogowym w Olsztynie poprawia się regularnie od kilku lat.

MONITORING SIECI

Ciekawy temat wywołała Monika Rogińska-Stanulewicz z klubu radnych Demokratyczny Olsztyn.

— Jak wygląda bezpieczeństwo w sieci i mediach społecznościowych? Czy policja to monitoruje? Pandemia uruchamia w ludziach niekoniecznie dobre instynkty. Moja córka została w social media zaczepiona przez pedofila.

Komendant odpowiedział, że policja przygotowała materiały profilaktyczne, ale zainteresowanie nimi jest dosyć niskie. Dodał, że to przede wszystkim rodzice powinni się interesować bezpieczeństwem swoich dzieci w internecie. I to oni mają odpowiednie narzędzia do monitorowania swoich dzieci.

— Na próby nawiązania kontaktu między dwiema osobami w sieci nie mamy żadnego wpływu — przypomniał radnym komendant Zalewski.

Radna Edyta Markowicz (PiS) dopytywała jednak o monitoring sieci i działania policji po zgłoszeniu.

— Jeśli mamy zgłoszenie, to oczywiście, że zajmujemy się sprawą. Czy monitorujemy sieć? Tak, mamy wydział do walki z cyberprzestępczością w komendzie wojewódzkiej — przypomniał Robert Zalewski. — Ale trzeba sobie uświadomić, jak wielki jest ten świat (internetu — red.). I jak trudno dotrzeć do informacji, które wymieniają między sobą dwie osoby. Niektórzy uciekają internetowo poza granice państwa — podkreślił.

INWESTYCJE WYWOŁAŁY DYSKUSJĘ

Radni zostali też poinformowani o stanie miejskich inwestycji. Dyskusja była burzliwa a zakończyła się oskarżeniami na linii PiS — prezydent.

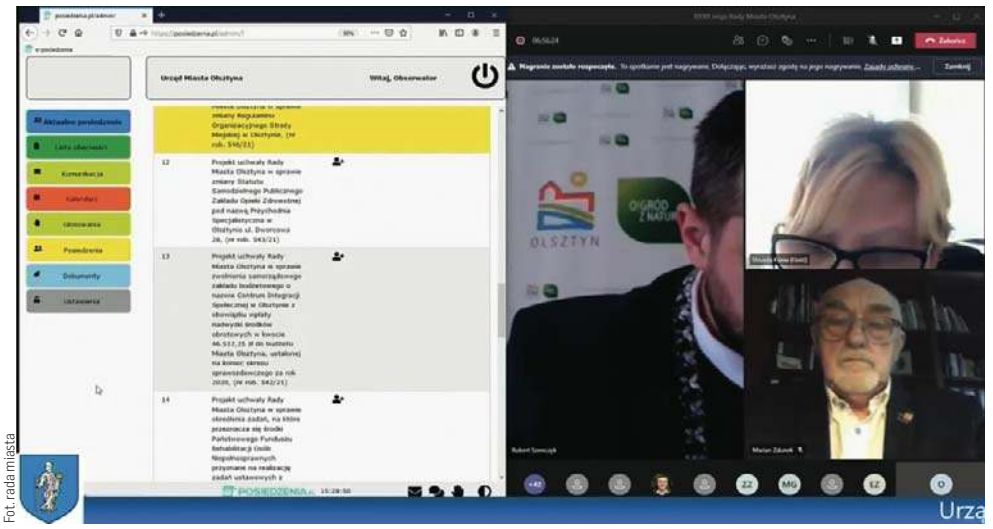

Fot. rada miasta

W 2021 roku wydatki majątkowe będą stanowiły 343 mln zł. Najwięcej pochłonie inwestycja tramwajowa.

Od Mirosława Jabłońskiego, zastępcy dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji dowiedzieliśmy się, że:

— W 2020 roku mieliśmy do zrealizowania m.in. przy okazji OBO rozbudowę skateparku nad jeziorem Ukiel. Niestety procedurę mogliśmy rozpocząć później, niż zakładano, bo przerwano możliwości kontynuacji OBO. W Polsce powstało 300 takich inwestycji, nam się niestety nie udało. Przenieśliśmy więc te środki (500 tys. zł — red.) i w tym roku ogłosiliśmy postępowanie. Oferent zaproponował jednak zbyt wysoką cenę. Wczoraj (wtorek, 30 marca) ogłosiliśmy drugi przetarg, licząc na to, że uda się wybrać wykonawcę.

OSiR wykonał też renowację boiska przy ul. Jeziornej, ale nie w pełnym zakresie. Od niektórych elementów trzeba było odstąpić m.in. ze względu na zapisy planu zagospodarowania przestrzennego (np. zamiast piłkochwytów stałych, zainstalowano ruchome).

— Zgodnie z planem zagospodarowania nie można tam stawiać ogrodzenia, więc jest niski piłkochwyt i otwarta brama. Kupiliśmy również matę do rolkowiska. Urania będzie — mamy nadzieje — modernizowana, więc złożyliśmy rolkowisko i szukamy możliwości przeniesienia go do szkół. Na razie te próby się nie powiodły — nie krył Jabłoński.

Z kolei Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu planuje wymianę punktu sprzedaży biletów w centrum miasta (przy CH Aura). Chce go zastąpić bardziej nowoczesnym rozwiązaniem.

Największe kontrowersje wzbudziły oczywiście tramwaje.

Szef projektu tramwajowego — nazywanego „Projektem V" — Andrzej Karwowski przypomniał, że są obecnie realizowane dwa projekty tramwajowe — trakcja szynowa i łańcuch ekomobilności.

— Jesteśmy po wyborze wykonawcy. Niestety po dwóch posiedzeniach KIO nie możemy zawrzeć jeszcze umowy, bo jest jedno odwołanie do sądu. Skarga wpłynęła pod koniec lutego, a w związku z reorganizacją prawa zamówień publicznych tylko Sąd Okręgowy w Warszawie może je rozstrzygać — przypomniał. — Nie znamy terminu rozprawy. Trwają próby, żeby przyspieszyć rozprawę, ale trudno powiedzieć, co to da. Wykonawca alarmuje, że im później się to rozwiąże tym gorzej, bo np. nie wie, czy będzie mógł działać z rurami gazowymi w tym sezonie — zaznacza.

Miasto nie zakończyło też rozliczenia ul. Partyzantów. Balzola przestała też płacić podwykonawcom.

— Zawieraliśmy porozumienia z podwykonawcami, domagamy się zwrotu środków. Faktury Balzola zostały zablokowane, ale firma zaproponowała przystąpienie do mediacji i do nich przystępujemy — zdradził Karwowski. — Elementem dodatkowym jest budowa węzła przesiadkowego Olsztyn-Śródmieście. Uzyskaliśmy zmianę decyzji ZRID. Niestety nastąpiło odwołanie właścicielki jednego z garażów do wyburzenia. W tym momencie jesteśmy przy ponownej ocenie wpływu inwestycji na środowisko. Będziemy się starali unieważnić decyzje wojewody. Projekt na ten moment jest niewykonalny, choć mamy wykonawcę.

PAWEŁ JASZCZANIN

Więcej o przebiegu sesji na gazetaolsztynska.pl

MUSISZ KONIECZNIE DAĆ SIĘ SPISAĆ

Dziś rusza Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Udział w spisie jest obowiązkowy. Zbieranie danych potrwa do 30 września.

O co zostaniemy zapytani? W pierwszej kolejności o dane osobowe. Następnie będziemy musieli podać nasz adres zamieszkania i wskazać rodzaj obiektu. Jeśli mieszkamy za granicą, trzeba wskazać datę wyjazdu z Polski z dokładnością do miesiąca (ale tylko w przypadku, gdy opuściliśmy kraj w 2020 roku). W ankiecie padną również pytania o inne osoby, zameldowane w naszym mieszkaniu. Nawet o te, które przebywają za granicą.

W spisie mają wziąć udział również emigranci. Jeżeli okres przebywania za granicą respondenta jest krótszy niż rok, wówczas wypełnia on kwestionariusz emigranta krótkookresowego, jeżeli wynosi rok lub dłużej – długookresowego.

Dużo kontrowersji budzi zestaw pytań w części „Kwestionariusz mieszkania". Trzeba tutaj podać m.in. rodzaj paliwa lub źródło energii stosowane do ogrzewana mieszkania. Niektórzy obawiają się, że te dane mogą zostać wykorzystane przeciwko nim.

— Trudno oczekiwać, żeby ludzie podczas spisu przyznawali się do naruszania prawa — uspokaja Krzysztof Gruszecki, radca prawny na łamach serwisu prawo.pl. — Dane osobowe będą w toku spisu podlegały anonimizacji, ale będzie można uzyskać informację, jakie źródła paliwa są na danym terenie stosowane. Może to się przydać do wyegzekwowania stosowania paliw ekologicznych w przyszłości — tłumaczy.

— Dla mnie udział w powszechnym spisie nie jest uciążliwym obowiązkiem. Nie mam nic do ukrycia — zapewnia Magdalena Krawczyk, olsztyńska nauczycielka. — Samo wypełnianie kwestionariusza zajmie pewnie nie więcej, niż pół godziny — kwituje.

Jak wypełnić kwestionariusz? Możemy udać się osobiście do dowolnego urzędu statystycznego, wojewódzkiego, miasta i gminy: tam zastaniemy przygotowane miejsca spisowe. Wszystkie dane możemy również podać przez telefon pod numerem 22 279 99 99. Albo skorzystać z witryny spis.gov.pl i wypełnić formularz online.

Jeżeli ktoś nie weźmie udziału w Spisie, skontaktuje się z nią rachmistrz spisowy drogą telefoniczną lub bezpośrednio. Rachmistrzowi nie można odmówić udzielania informacji. Pamiętajmy, że kary grożą nam nie tylko za uchylanie się od udziału w spisie, lecz również za przekazywanie fałszywych danych.

A jeśli zdarzy nam się pomyłka?

— Konstrukcja formularza wyeliminuje możliwość popełnienia błędu — informuje adwokat Robert Suwaj na łamach serwisu prawo.pl. — Jeżeli jednak taki się zdarzy, to raczej nie trzeba obawiać się odpowiedzialności, bo błąd jest przesłanką wyłączającą winę.

PS

eprasa.pl db9436f467

PANI HELENA KOŃCZY DZIŚ 90 LAT

LUDZIE Jestem dumna, że jestem elblążanką — ludzie tutaj są wspaniali — mówi Helena Pilejczyk. Brązowa medalistka igrzysk olimpijskich z 1960, sportowa sława Elbląga i honorowa obywatelka miasta obchodzi dziś 90. urodziny.

Helena Pilejczyk urodziła się 1 kwietnia 1931 roku w Zieluniu (obecnie woj. mazowieckie). Do Elbląga, gdzie został odkryty jej talent do łyżwiarstwa szybkiego, trafiła w 1950.

— Kiedy tutaj przyjechałam byłam jeszcze panną. Trafiłam do Elbląga z nakazem pracy, po tym jak skończyłam Liceum Pedagogiczne w Kwidzynie — wspominała kiedyś w rozmowie z nami pani Helena. — Pierwsze wrażenie było korzystne. Może sam dworzec autobusowy w Elblągu nie wywarł na mnie większego wrażenia, ale al. Grunwaldzka już tak — szeroka, piękna ulica, po której jeździły tramwaje — opowiadała olimpijka.

Jeszcze zanim zaczęła trenować łyżwiarstwo szybkie, próbowała swoich sił w innych dyscyplinach. Grała w siatkówkę i trenowała lekką atletykę — biegi na różnych dystansach, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, skoki wzwyż i w dal.

— I byłam w tym dobra. Ale nie najlepsza — przyznała po latach Helena Pilejczyk, która w 1960 zdobyła brązowy medal w łyżwiarstwie szybkim na 1500 metrów podczas igrzysk olimpijskich w amerykańskim Squaw Valley.

Jej ogromny talent został odkryty właśnie w Elblągu. Jesienią 1952 Kazimierz Kalbarczyk, ówczesny trener elbląskich łyżwiarzy szybkich, zaprosił ją na trening.

— Zgodziłam się. Do ćwiczeń w przysiadzie, naśladujących jazdę na łyżwach zabrałam się z pasją. Efekt był taki, że na drugi dzień miałam takie zakwasy, że nie mogłam chodzić. Wtedy pomyślałam, że te łyżwy to nie dla mnie — wspominała mistrzyni.

Fot. Ryszard Biel

W przededniu urodzin olimpijki elbląscy dziennikarze pojawili się z kwiatami. — Zapraszam już na moje setne urodziny — zapowiedziała Helena Pilejczyk

Jednak już zimą 1952 wróciła na lód.

— I znowu falstart! — opowiadała w rozmowie z nami. — Założyłam łyżwy, chciałam jechać i... od razu się przewróciłam, bo chciałam się na tych łyżwach odbić z czuba. Ależ mi było wstyd. Ale zaczęłam obserwować innych i zauważyłam, że odbijają się tak w bok. Powoli, powoli, przestałam się przewracać i całkiem nieźle mi szło.

Co było dalej?

Mistrzostwa Polski w Zakopanem w 1953 roku, podczas których kobieca sztafeta łyżwiarska pobiła rekord Polski.

Następnie przyszły kolejne zawody i kolejne sukcesy, a wśród nich ten najważniejszy — brązowy medal olimpijski zdobyty na igrzyskach w Squaw Valley.

Helena Pilejczyk jest wielokrotną mistrzynią Polski, zdobyła srebro na mistrzostwach świata w Szwecji i ustanowiła ponad 40 rekordów Polski.

Po 1972 sportsmenka wróciła za to do pracy pedagogicznej i trenerskiej. Jej wychowankami byli m.in. Celina Tłustochowicz, Małgorzata Tomporowska, Mariusz Maślanka i olimpijka Ewa Borkowska-Wasilewska.

Rok 1997 przyniósł kolejny sukces — łyżwiarka zdobyła złoty medal w wieloboju w kategorii powyżej 65 lat na torze w Berlinie. Helena Pilejczyk uprawiała łyżwiarstwo szybkie do 75. roku życia.

Od 2002 roku nasza duma jest honorową obywatelką Elbląga.

W 2008 odsłoniła swoją gwiazdę w Alei Gwiazd Sportu we Władysławowie, a w 2013 replikę swojego olimpijskiego medalu w Alei Gwiazd Sportu w Dziwnowie.

Helena Pilejczyk została odznaczona m.in. srebrnym i brązowym medalem za wybitne osiągnięcia sportowe, Krzyżem Kawalerskim oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W 2017 uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Elblągu przyznali olimpijce tytuł Osobowości Regionu.

— Nie ma wątpliwości, że pani Helena jest dla nas autorytetem. Była i jest wybitną trenerką i wychowawczynią młodzieży, która dzięki sportowym osiągnięciom rozsławiła Elbląg. Pomimo tylu sukcesów pozostała jednak osobą bardzo skromną i ciepłą — mówił wówczas jeden z uczniów.

Jeszcze w lutym 2020 mistrzyni spotkała się z młodzieżą z elbląskich szkół podstawowych. Helena Pilejczyk wraz z trenerem łyżwiarstwa szybkiego Romanem Rycke opowiedzieli nie tylko o poświęceniu i wyrzeczeniach w sporcie, ale też o przyjaźni i pasji. Cel był jeden — pokazać młodym elblążanom, że warto inwestować w siebie, mieć marzenia i pielęgnować swoje pasje.

Dziś — 1 kwietnia 2021 — Helena Pilejczyk obchodzi okrągłe urodziny.

— Kiedyś sobie planowałam, że na dziewięćdziesiątkę zaproszę wszystkich swoich przyjaciół, a mam ich sporo, i będziemy mogli świętować razem — mówi nam olimpijka. — Teraz niestety nie ma na to szans i te urodziny będą zupełnie inne, niż planowałam. Spodziewam się kilku gości, ale będzie skromnie. Podzieliliśmy się tak, by nie wszyscy przyszli w jednym czasie — przekazuje pani Helena.

I dodaje: — Obecna sytuacja jest bardzo przykra. Koronawirus nas zaatakował i nie chce odejść. Ale co zrobić? Mogę tylko nosić maseczkę i jak najmniej wychodzić. Na szczęście jestem już po drugiej dawce szczepienia, bo w moim wieku, zostałam zakwalifikowana jako jedna z pierwszych.

Helena Pilejczyk przyznaje, że przepisem na długie i szczęśliwe życie jest po pierwsze uśmiech.

— Trzeba lubić ludzi i, co również jest ważne, starać się jak najdłużej zachowywać dobrą kondycję fizyczną — mówi elblążanka.

Redakcja „Dziennika Elbląskiego" składa pani Helenie najserdeczniejsze życzenia — po pierwsze zdrowia, zdrowia i jeszcze raz zdrowia! A poza tym niekończących się powodów do uśmiechu i pogody ducha.

Za to sama Helena Pilejczyk życzy naszym Czytelnikom zdrowych, spokojnych i pogodnych świąt wielkanocnych.

KAMILA KORNACKA

Fot. z zasobów Pracowni Digitalizacji

10 lat temu lodowisko w Elblągu otrzymało imię Heleny Pilejczyk

Fot. Michał Kalbarczyk

W 2017 uczniowie I LO w Elblągu przyznali Helenie Pilejczyk tytuł Osobowości Regionu

Fot. Marek Lewandowski

Luty 2020 podczas projekcji filmu „Panczeny sławią Elbląg"

eprasa.pl db9436f467

POWSTAJE RUCH AUTONOMII WARMII

Nie tak dawno zadzwonił do mnie znajomy z Sosnowca i spytał „co tam u was na Mazurach?" – mówi Zbyszek. – Wiele razy tłumaczyłem mu już różnicę między Warmią i Mazurami, ale nie przynosi to żadnego skutku. A ja gdybym spytał „co tam u niego na Śląsku?", to pewnie by się obraził. Dlatego wspólne z przyjaciółmi postanowiliśmy powołać RAW.

Ruch Autonomii Warmii to wspólna inicjatywa kilku przyjaciół z Facebooka, którzy jako kolejni chcą walczyć z tzw. „kłamstwem mazurskim". Bo „Warmia nie leży na Mazurach", chociaż od lat turyści witani są na lotnisku, które nie wiadomo dlaczego nosi nazwę Olsztyn-Mazury. – Takich sytuacji jest zdecydowanie więcej. Nie tak dawno czytałam ofertę ekskluzywnego hotelu, który zaprasza na Mazury, chociaż zlokalizowany jest w gminie Gietrzwałd – dodaje Magda.

Członkowie założyciele RAW-u deklarują, że nie mówią o autonomii w kategoriach Ruchu Autonomii Śląska, ani też o secesji w ramach województwa, bo oba regiony zbyt wiele łączy – mają wspólne, staropruskie korzenie i ponad siedemdziesięcioletnią wspólną koegzystencję w ramach województwa warmińsko-mazurskiego. Różni je jednak historia, kultura, tradycja i język (a w zasadzie gwara).

„Mazury" to pojęcie w dużym stopniu wykreowane przez komunistyczne władze PRL-u, dla nazwania Ziem Odzyskanych w źle się kojarzących niemieckich Prusach Wschodnich, czy ideologicznie „niepoprawnej" – bo katolickiej – Warmii.

Warmia to z kolei cztery wieki dużej autonomii politycznej księstwa biskupiego leżącego w granicach Rzeczpospolitej. Ostoja polskości i katolicyzmu w Prusach. Obecnie kraina zamieszkała przez ponad 1/4 ludności województwa, gdzie powstaje prawie 1/3 PKB regionu.

– Nasz region to kraina o olbrzymich walorach turystycznych, których potencjał chcemy wykorzystać, ale nie uda się to bez działań „odgórnych", bez uświadomienia władzom województwa i sporej grupie mieszkańców dualizmu Warmii i Mazur – mówi Krzysiek, który – jak wszyscy założyciele Ruchu – prosił o anonimowość, bo on i jego koleżanki i koledzy „nie bawią się w lokalną politykę" i chcą być od niej jak najdalej. Dlatego na razie liczba postulatów RAW jest niewielka:

1. Przeniesienie siedziby Sejmiku województwa do Lidzbarka, do dawnej stolicy Warmii (przy pozostawieniu administracji państwowej w stolicy województwa – Olsztynie). Takie rozwiązanie sprawdza się na przykład w województwie kujawsko-pomorskim.

2. Utworzenie funkcji wicemarszałka ds. warmińskich, którym – zgodnie z wiekową tradycją – mógłby być tylko miejscowy indygenat.

3. Wydzielenie w budżecie samorządu województwa puli środków przeznaczonych wyłącznie na promocję Warmii (bo kraina ta, to taki sam „Cud Natury" jak Mazury).

4. Utworzenie Instytutu Tożsamości Warmińskiej, który zająłby się zwalczaniem różnych przejawów „kłamstwa mazurskiego".

– To są nasze postulaty, ale liczymy na to, że Warmiacy tacy jak my zgłoszą inne pomysły, jak promować naszą małą ojczyznę. Dlatego na razie uruchomiliśmy profil na Fb, na który zapraszamy wszystkich zainteresowanych do zgłaszania pomysłów i uwag, wyrażania opinii – dodaje Zbyszek, lider RAW. – Tam też będziemy informować, co dalej...

Tu nas znajdziesz: https://www.facebook.com/nowyRuchAutonomiiWarmii **WKS**

nr 29821otbr

REKLAMA

szynakameble
zawsze blisko ludzi

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych pragniemy złożyć wszystkim Pracownikom, Klientom, Partnerom Handlowym i Przyjaciołom Grupy Meblowej Szynaka najserdeczniejsze życzenia.
Niech świąteczny czas przyniesie Wam dużo radości i wewnętrznego spokoju, a Zmartwychwstały Chrystus, niech będzie odrodzeniem duchowym napełniającym nadzieją i miłością w tym wyjątkowym dla nas wszystkich czasie.
Niech oświeca Wam drogi codziennego życia, obdarza zdrowiem, błogosławieństwem i pomaga w pokonywaniu trudności, abyście każdego dnia z optymizmem i wiarą w drugiego człowieka i lepsze jutro mogli patrzeć w przyszłość.

Prezes Zarządu
Szynaka-Meble Sp. z o.o.
Jan Szynaka

Wiceprezes Zarządu
Szynaka-Meble Sp. z o.o.
Alina Szynaka

fabrykamebliszynaka mmszynakainterline mmszynakaliving classicsofa
logisticszynaka PPUHiEszynaka wfmszynaka szynakamebelbel
PAŁAC MORTĘGI HOTEL & SPA ****

9721otbs-a-M

eprasa.pl db9436f467

JAK SIĘ TU KIEDYŚ MÓWIŁO

GWARA\\\ 31-letni Łukasz Ruch od dawna specjalizuje się w warmińskiej gwarze. Jak sam mówi, gwary uczy się ciągle, ponieważ tu nie ma reguł i zasad. Pan Łukasz opowiedział nam o tym, jak ta pasja pojawiła się w jego życiu.

— Czy w pana domu używano gwary warmińskiej?

— I tak i nie, choć dziadkowie gwarę znali, to starali się jej nie używać, bo pamiętali doskonale czasy, kiedy mówienie nią nie było mile widziane. Choć na co dzień starali się mówić czystą polszczyzną, to jednak taka czysta do końca ona nie była i pojawiały się w niej warmińskie zwroty.

INACZEJ BYŁO, KIEDY ŻYŁA JESZCZE MOJA PRABABCIA, BO ONA PRAKTYCZNIE TYLKO MÓWIŁA PO WARMIŃSKU I TO CHYBA JESZCZE Z TAMTYCH POWIEDZIAŁBYM MOICH BARDZO DZIECIĘCYCH LAT, DUŻO TEJ GWARY W MOJEJ GŁOWIE PÓŹNIEJ ODNALAZŁEM.

Pamiętam jeszcze, że spotkania moich dziadków ze znajomymi i ich rodzeństwem były czasem, gdzie można było w naszym domu usłyszeć, jek sia kedajś tu godało.

— Skąd wzięło się zainteresowanie właśnie gwarą?

— Tu nie zaskoczę jakąś niezwykłą historią. To przypadek, zbieg okoliczności. Zaproponowano mi w szkole podstawowej udział w konkursie wiedzy o regionie, później były kolejne, w gimnazjum pojawiły się konkursy prezentacji gwary i problem z tekstem, który miał być zabawny. Nic mi wtedy nie pasowało, więc z pomocą dziadków napisałem swój tekst. Konkurs wygrałem, tekst opublikowała „Gazeta Dywicka", a ja po rozmowie z moją nauczycielką, aktywnie działającą w tej gazecie, panią Mariolą Grzegorczyk, postanowiłem pisać dalej i piszę do dziś.

— Kiedy na poważnie zaczął się pan jej uczyć?

— Na początku pisałem, jak umiałem, korzystając z wiedzy dziadków i przeglądając teksty Edwarda Cyfusa. Jednak nie było to łatwe.

W GWARZE CIĘŻKO O REGUŁY, GDYBY NIE POMOC ZE STRONY DZIADKÓW NIC BYM NIE NAPISAŁ, GDYBY NIE TE ICH SŁYNNE „TAK SIA NIE MÓZIUŁO ŁU NOJU" I POPRAWA MNIE, NIE BYŁO BY MOJEJ WARMIŃSKIEJ GWARY.

A na poważnie zaczęło się z Edwardem Cyfusem, on podchodził do tego z większą chęcią niż dziadkowie, którzy zawsze powtarzali, że po co mi ta gwara. Pomagał, poprawiał i robi to do dziś.

— Z czego czerpał pan wiedzę, uczył się gwary? Czy są podręczniki na ten temat?

— Dziś jest elementarz, teksty gwarowe w internecie, mamy jeszcze nasz słownik, a wtedy tak jak mówiłem byli dziadkowie, Edward Cyfus, jego gawędy i naukowy słownik Wiktora Steffena, który i był przydatny i nie był. Wtedy w 2005, w 2006 roku, wielu od niedawna dowiedziało się, że jest coś takiego jak Warmia.

— Czy nauka gwary jest trudna?

— Na to pytanie chyba powinni odpowiadać ludzie uczący się jej od zera. Ja gwarę słyszałem jako dziecko i do niej wróciłem. Tak, gwary warmińskiej uczę się cały czas i cały czas mnie zaskakuje. Na początku może wydawać się prosta, jednak z nią jak w przysłowiu: im dalej w las, tym więcej drzew. Tu nie ma reguł, zasad, wiele rzeczy przychodzi z czasem, to kwestia intuicji, dlatego najważniejsze w nauce jest jej czytanie, czytanie tekstów gwarowych.

— Jak na to zainteresowanie reagowała i reaguje rodzina?

— Rodzice, ciocie i wujkowie troszkę się śmiali, ale nigdy nie krytykowali. Córka ma dziś półtora roku. W ubiegłym roku miała okazję pomachać mi spod sceny, robiąc wielkie oczy na mój widok w stroju warmińskim. Tu dodam nowym stroju, który jest prezentem od żony.

— Czy ma pan szanse czasami porozmawiać z kimś w gwarze?

— Rzadko, ale jeszcze się zdarza. Najczęściej z Edwardem, choć my częściej rozmawiamy po polsku, jednak po ostatniej wspólnej pracy nad słownikiem, widzę, że zdarza nam się częściej pogodać. Z kim jeszcze? Nieraz podgaduje po warmińsku mój chrzestny, wujek Konrad, a jak się spotka czasem kogoś, kto pochodzi stąd, to i sia ciasam somamu podgodo po naszamu, choć tych ludzi niestety jest coraz mniej.

fot. Anna Urbanik, GOK Dywity

Łukasz Ruch jest współorganizatorem konkursu „Po naszamu. Po warnijsku"

— W związku z tą umiejętnością, przed pandemią, występował pan na wielu imprezach. Jak reagują ludzie, gdy zaczyna pan mówić ze sceny w gwarze?

— Jak zaczynałem kiedyś pojawiać się na scenie — na samym początku — byli zaskoczeni, gwarę znali nieliczni, tylko w wykonaniu Edwarda Cyfusa, a wielu nawet jej nie słyszało. Dziś już chyba przyzwyczaili się do tej mowy, a usłyszeć gwarę warmińską na imprezie o charakterze regionalnym, to już nic nadzwyczajnego. Cieszy mnie również fakt, że coraz częściej w gwarze też się śpiewa, że pojawiają się zespoły chcące przekazywać folklor tego regionu w jego prawidłowym brzmieniu muzycznym, jak i językowym.

— Czy jest pan najmłodszą osobą, która tę gwarę zna i umie? Czy zgłaszają się do pana ludzie, którzy chcą się jej uczyć?

— Mam nadzieję, że nie jestem tym najmłodszym. Choć gwarę znam, to też cały czas ją poznaję, tak jak wielu młodych ludzi, którzy zgłaszają się na konkurs gwary warmińskiej, którego jestem współorganizatorem.

„PO NASZAMU. PO WARNIJSKU" CO ROKU POKAZUJE, ŻE MŁODZI CHCĄ POZNAWAĆ MOWĘ MIESZKAŃCÓW WARMII. ONI ZNAJDUJĄ CZAS NA KONKURS, NA WARSZTATY GO POPRZEDZAJĄCE. TO WYDARZENIE NADAJE TEŻ DUŻY SENS MOJEJ PRACY I POKAZUJE, ŻE WARTO CHRONIĆ GWARĘ WARMIŃSKĄ PRZED ZAPOMNIENIEM.

Konkurs pokazał też, że potrzeba słownika, choć o nim myśleliśmy już od lat. Uczestnicy tych zmagań udowadniają nam, że wpisanie gwary warmińskiej na listę niematerialnego dziedzictwa kultury UNESCO miało sens, bo ta gwara żyje, troszkę w innej przestrzeni niż przed laty, ale żyje!

— Czy ma pan plany na przyszłość związane z gwarą?

W tym roku obchodzimy 135 rocznicę wydania pierwszego numeru „Gazety Olsztyńskiej", którą czytali Warmiacy z południowej Warmii. W Gazecie swoje felietony pisane gwarą warmińską zamieszczał Seweryn Pieniężny (1890-1940), ostatni przedwojenny redaktor i wydawca Gazety.

— Cały czas. Każdy rok, to nowe projekty, nie tylko ściśle związane z gwarą, ale i całą Warmią. W ubiegłym roku dzięki Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Dywitach miałem przyjemność zająć się tematyką kiermasów warmińskich, a w tym roku wiem, że otrzymaliśmy już zielone światło na kolejne działanie dotyczące warmińskiego rzemiosła. Na pewno, jeśli chodzi o gwarę, to w tym roku czeka nas kolejny siódmy konkurs „Po naszamu. Po warnijsku".

— Mieszka pan na Warmii?

— Mieszkam, jak to mawiali Warmiacy na plonach czyli na kolonii, na skraju gminy Jonkowo w miejscowości Kajny, wiele osób kojarzy minie z Bukwałdem, tak bo on zaczyna się za naszym polem. Tam niegdyś chodziłem do szkoły podstawowej i tam oficjalnie mieszkam za sprawą adresu zameldowania, dzięki niemu mogłem być uczniem bukwałdzkiej i dywickiej szkoły. Sercem też mi bliżej do tych miejscowości i do gminy Dywity, co nie znaczy, że nie kocham miejsca w którym mieszkam, czyli Kajn, w których wychowano nie jedno pokolenie naszej rodziny, miejsce, które kiedyś kupili moi prapradziadowie, wyprowadzając się — co zabawne — właśnie z Bukwałdu.

— Czy mógłby pan pochwalić się tekstem napisanym w gwarze?

— Tekstów powstało sporo, ale zawsze najlepiej pamiętam ten pierwszy, czyli „Zielgónoc po Warnijsku", w pierwszej wersji brzmiał nieco inaczej, ale po latach do niego wróciłem i poprawiłem by był warmiński w stu procentach.

KAROLINA KRÓL

eprasa.pl db9436f467

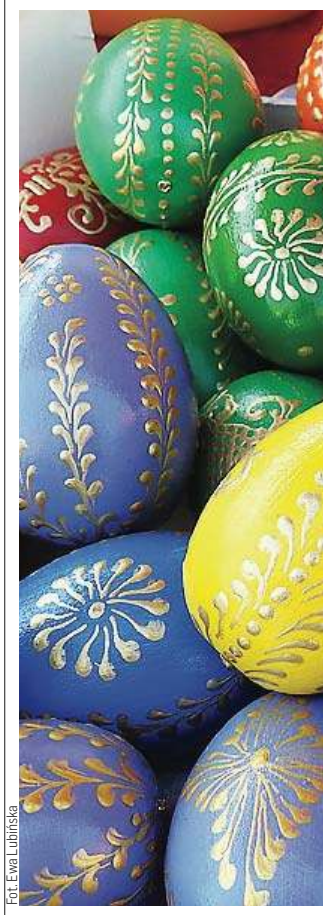

Fot. Ewa Lubińska

ZIELGÓNOC PO WARNIJSKU

Pora lot tamu nazod, przyjechoła do noju tako nowo kobziyta. Wszystke baby we wsi i noszo Hildka móziuły, co łóna bodoj z ty Warszawy je i w cejtunku robzi. Przyjechała, to przyjechała. Jena zawdy we ziosce ziancy. Tero, to kożdan jedan człoziek sia przydo, bo z tam cołam przyrostam naturowam, to i łu noju je już nie nolepsi, ale djochli z tam przyrostam, lepsi łopoziam woma, co dali buło z tó babó.

No jó, to przyszła ta Zielgónoc. Noszo nowo chcioła sia trocha noma pokozać i tak jek my to śwanto fejrować. Kupsiuła sobzie ta kobziyta ksiójżkow, pewno ze sztyrnoście i cytoła. Noprzód buło fejn. W niydziela przed Śwantami zrobziuła tako palma z koćków i brzozowych zitków. Poświanciuła jó. Tlo potam wycytała, co brok tych bziołych kulków pozryć, coby gordziyl w nowam roku nie bolołа. Ale nie zidziała, co w ksiójżce stojało, coby pora pozryć! No i pożerła wszystke, co na ty palmnie byli. Jek łóna sia po tam rozchorzała, co jó do spsitola zazieźli, ale cołe szczajście chućko wyzdrozioła W zielgi psiontek pościuła, jek na Warnijoka przystoji. W sobota poszła jojka śwancić, tlo tygój to kedajś nie robzilim łu noju. My dopsiyru tero jydło śwanciwam, ale niech łóna robzi sobzie co chce.

Wszystko buło znowój fejn, tlo jek przyszła niydziela, to ta noszo nowo wycytoła, co łu noju na Waniji, to sia panny w psiyrszy dziań śwanta do naguśka rozwlykały i potam kómpały w taki wodzie, co na wschód jidzie. Jek w ksiójżce stojało, tak zrobziuła, choc łóna sprowdy pannó już nie je. Ło czworty sia z łoża zebrała, rozwlekła sia i poleciała ty wody co na wschód jidzie szukać, tlo ni jek ji nolyźć ni mogła, bo łu noju w koło tlo some bagna só. Jek ty wody nie nolazła, to łumyśluła sobzie, co sia w tam Hubertowam bagnie wykómpsie. Jek łóna tamój skokła, jek w to błoto wleciała łod somygo brzega, to sia rycho nie łutopsiuła. Cołe szczajście Hubert jó łoboczuł i łodratowoł. A jek już wylazła, to sia tlo za dupa ficiuła przed Hubertam i poleciała precz. Bziydny Hubercik, bodoj jeszcze za to łodratowanie łod Hildki po łbzie dostoł, ale djochli z Hildó i ji chłopam, co buło z Warszazioczkó? Jek tlo do chaty dolazła, to już prazie szósto buła i do kościoła jiść brok buło. No to łóna sia chućko łoptoknóła w tam jekuzu czy jekoś tak. Tero to rozmajitygo pracharstwa narobzili, razu człoziek nie ziy, jek to sia mózi. No i poleciała, a jek przylazła nazod z kościoła, to wzióła te wszystke ksiójżki i jych w kónt cisnóła.

No jó, to tak sia skonczuła ta warnijsko-warszawsko Zielgónoc. Ciykow am je, jek latoś noszo siójsiodka bańdzie to śwanto fejrować? Ale tak sprowdy woma poziam, co ni ma tygój złygo, coby na dobre noma nie poszło. Bo taki Zielgónocy, to każdan jedan człoziek nie zaboczy na zawdy. To do zidzanio i tedy drugi roz.

Łukasz Ruch

WIELKANOC PO WARMIŃSKU (STRESZCZENIE)

Kilka lat temu przyjechała do nas nowa kobieta. Mieszkanki wsi mówiły, że pracuje w Warszawie. Mówiły: dobrze, że przyjechała, będzie więcej kobiet. Nowo przybyła chciała z nami świętować Wielkanoc, ale nie wiedziała jak, więc kupiła kilkanaście książek. Najpierw szło jej dobrze, zrobiła palmę, poświęciła ją w niedzielę palmową. Potem przeczytała, że jak się zje bazie, to dobrze przeżyje się rok. I zjadła, ale nie doczytała, że wystarczy kilka, a zjadła wszystkie i trafiła do szpitala. Wróciła w Wielki Piątek. W sobotę poszła ze święconką do kościoła. Jak przyszła niedziela, wyczytała w swoich książkach, że panny w pierwszy dzień świąt rozbierały się i kąpały w wodzie, która idzie na wschód. Choć prawdziwą panną już nie była, wstała o 4 rano, rozebrała się i szukała wody płynącej na wschód. A u nas wkoło tylko same bagna. Znalazła bagno Hubertów, wskoczyła i o mało się nie utopiła. Na szczęście Hubert ją uratował (zresztą dostał burę od swojej Hildy). Warszawianka zasłoniła się rękoma, bo wstydziła się golizny i uciekła do domu. W chacie umyła się, zakrzątnęła się i poszła na szóstą rano do kościoła. Jak wróciła, wszystkie książki rzuciła w kąt. No i tak się skończyła warmińsko-warszawska Wielkanoc.

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Ciekawe, jak w tym roku warszawianka będzie obchodzić Wielkanoc. Bo taką Wielkanoc, każdy człowiek zapamięta.

REKLAMA

221otbp-B -P

eprasa.pl db9436f467

KOSZARY DOSTAŁY NOWĄ SZANSĘ

DZIAŁDOWO Walka o zabezpieczenie dawnego niemieckiego obozu zagłady KL Soldau trwała od lat. Wczoraj Działdowo obiegła dobra informacja. Są środki na zabezpieczenie i remont koszar, jednego z najważniejszych zabytków miasta.

Wybudowane w 1886 roku koszary wojskowe są jednym z najważniejszych zabytków Działdowa. To właśnie w nich, w czasie II wojny światowej Niemcy urządzili obóz przejściowy, w którym zginęły tysiące Polaków.

Na terenie obozu hitlerowcy rozstrzeliwali przedstawicieli polskiej inteligencji i ziemiaństwa, księży i zakonników, działaczy społecznych i niepodległościowych, przede wszystkim z Mazowsza. Więźniowie byli katowani, zmuszani do ciężkich prac, wielu z nich poniosło śmierć. Oprócz wartości historycznej, obiekt ma niezaprzeczalne walory estetyczne. Jego część wpisana jest do rejestru zabytków. Niestety, wieloletnie zaniedbania sprawiły, że obiekt niszczeje. Konstrukcja drewniana doprowadzona do kompletnej ruiny, zalane, przegniłe belki stropowe, zawalone ściany — tak obecnie wyglądają działdowskie koszary. Zawalenie konstrukcji byłoby wielką kompromitacją miasta.

Grzegorz Mrowiński, burmistrz Działdowa od lat starał się o uratowanie zabytku. Niestety, miasta nie stać na remont budynku poobozowego z własnych środków.

Fot. UM Działdowo

Udało się zdobyć fundusze na ratowanie zabytkowych koszar

Burmistrz szukał pomocy u posłów, senatorów, w telewizji... Jego działania przyniosły wreszcie skutek. Nie udałoby się gdyby nie pomoc posła na Sejm Roberta Gontarza.

— Dzisiejszego poranka dotarły do nas fantastyczne wiadomości. W ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych przekazano 4 miliony złotych na zabezpieczenie i remont budynku po niemieckim obozie KL Soldau w Działdowie. Przez kilkadziesiąt lat wszyscy obiecywali działania w tej sprawie, a dopiero teraz, przy współpracy z panem burmistrzem Grzegorzem Mrowińskim udaje nam się pozyskać realne pieniądze. Walka o ratowanie koszar nie była łatwa, ale walczyliśmy o koszary i dzięki uporowi i konsekwencji udało się. Obóz KL Soldau w Działdowie jest ważnym miejscem dla historii nie tylko naszego regionu, ale także całej Polski. W tym miejscu więzionych było kilkadziesiąt tysięcy osób, z których połowa poniosła śmierć. Specjalną grupę więźniów politycznych stanowili duchowni. To właśnie w tym miejscu zginęli Błogosławieni Biskupi Płoccy, ks abp. Antoni Julian Nowowiejski i ks. bp. Leon Wetmański, wykazując się heroicznością

MICHAŁKI NIE CHCĄ U SIEBIE ŻWIROWNI

Mieszkańcy Michałek i Szkotowa walczą o zablokowanie powstania żwirowni. Składają protesty m.in. do Urzędu Gminy w Kozłowie i do Wód Polskich.

Michałki to niewielka wieś położona w gminie Kozłowo w powiecie nidzickim. Żyje się w niej spokojnie. Ale czy będzie tak dalej? Mieszkańcy są zaniepokojeni możliwością powstania kolejnej już w gminie żwirowni.

Przypomnijmy. Do Urzędu Gminy w Kozłowie wpłynął wniosek od inwestora o pozwolenie na otwarcie żwirowni. Wójt gminy Kozłowo Marek Wolszczak wyjaśnia, że zgodnie z prawem na taki wniosek trzeba odpowiedzieć, dlatego wydał postanowienie o nałożeniu na inwestora obowiązku przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Dalsze postępowanie w tej sprawie będzie zależało od tego, jaki będzie raport środowiskowy. Wójt Marek Wolszczak o swojej decyzji poinformował także mieszkańców, wydając obwieszczenie. To z niego o zamiarach inwestora dowiedzieli się mieszkańcy Michałek i Szkotowa i od razu zaczęli składać protesty. — Ja to rozumiem. Dla mnie głos mieszkańców jest ważny. Żadna decyzja ostateczna jeszcze nie zapadła — mówi wójt Marek Wolszczak.

— Działka, na której jest zaplanowana ta inwestycja graniczy bezpośrednio z moją działką i działkami innych mieszkańców tzw. kolonii wsi Szkotowo. Podobnie jest w Michałkach. Taka kopalnia to samo zło. Wydobycie kruszywa powoduje zużycie bardzo dużej ilości wody potrzebnej do procesu technologicznego — mówi Paweł Rak mieszkaniec kolonii wsi Szkotowo. — Na terenie tych działek znajduje się jeden z większych zbiorników wodnych. Woda ta jest bardzo dobrej jakości. Na głębokości 100 metrów woda jest tak czysta, że można ją pić bez uzdatniania, a nawet butelkować i sprzedawać jako mineralną. Nasze działki nie są ani skanalizowane, ani nie mamy wodociągów, dlatego wodę czerpiemy ze studni głębinowych. Jak zaczną kopać, to jest duże prawdopodobieństwo, że ta woda nam odejdzie. I co wtedy? — dodaje.

Dużym problemem będą przejazdy samochodów ciężarowych wywożących kruszywo. Mieszkańcy obawiają się zanieczyszczenia środowiska pyłem, spalinami. Martwią się o natężenie hałasu. — Niedaleko mamy jezioro Kownatki, Szkotowskie. Wokół są lasy. Będzie to degradacja środowiska. Gmina straci swoje walory turystyczne — denerwuje się Paweł Rak.

Protestują także mieszkańcy Michałek, których działki bezpośrednio graniczą z tą, na której miałaby powstać żwirownia. — Jesteśmy bardzo negatywnie nastawieni do tej inwestycji. Bardzo ważną rzeczą jest to, że inwestor złożył wniosek o opracowanie środowiskowe, w którym nie uwzględnił ogólnodostępnych i wykorzystywanych studni, które znajdują się w Michałkach. Powstanie kopalni, drążenie, wydobywanie wody spowoduje wysuszenie, brak wody i wysychanie studni — mówi mieszkaniec Michałek Maciej Maciejewski. I zapewnia, że mieszkańcy będą walczyć do końca, dlatego zakładają stowarzyszenie, którego celem będzie ochrona środowiska i krajobrazu Michałek. — Musimy się bronić, bo inwestor ma większe prawa niż gmina. Nawet jeśli wójt wyda decyzję odmowną, to inwestor może się odwoływać do SKO — mówi Maciej Maciejewski.

Halina Rozalska

WARTO PRZECZYTAĆ „BEZ PLANU B"

Nakładem Wydawnictwa Szara Godzina ukaże się 20 kwietnia powieść obyczajowa Wioletty Piaseckiej „Bez planu B". Nowa, dynamiczna, pełna polotu, a jednocześnie refleksyjna powieść pokazuje, że trzeba zaufać życiu. To ono pisze najlepsze scenariusze. Wyrzucając nas z siodła, daje szansę na poznanie prawdy o sobie, a niekiedy na znalezienie szczęścia – czasem na innym kontynencie, a czasem we własnym domu.Renata ma wspaniałą rodzinę,wciąż jednak szuka poklasku w towarzystwie i w życiu zawodowym. Ewa zaś jest singielką, która stawia na karierę w korporacji. Nie ma czasu na rodzinę, przyjaźń czy choćby przelotne romanse.Niespodziewanie w firmie, w której pracują, dochodzi do zmiany prezesa. Stery w korporacji i w życiu przejmują intrygi, plotki i wzajemne oskarżenia. Przyjaźń kobiet przerada się w rywalizację, a ich wybory zaskakują. Naraz na ich drodze pojawia się... No właśnie! Co takiego wywróci życie Renaty i Ewy do góry nogami? Czy znajdą w sobie odwagę, by zmierzyć się z igraszkami losu?

Wioletta Piasecka jest absolwentką Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Mieszka w Leśniczówce Baranówce w gminie Frombork. W 2020 r. ukazała się jej pierwsza powieść obyczajowa dla dorosłego odbiorcy „Przyjdzie pogoda na miłość". Pisarka ma jednak w dorobku ponad 20 książek dla dzieci, jak również scenariuszy teatralnych, wierszy, tekstów piosenek oraz słuchowisk radiowych. W 2020 r. otrzymała stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za projekt „Zakochaj się w słowach, sięgnij po marzenia". Patronat nad książką objęli: Radio Olsztyn, „Gazeta Olsztyńska", Portal Warmii i Mazur, Lubimy Czytać, nieczytasz.pl, Lubię i polecam polskich autorów, Książkopasja oraz Zaczytana Ewelka, Przystanek Szczęścia i Recenzje Agi.

Wydawnictwo Szara Godzina i autorka powieści „Bez planu B" Wioletta Piasecka zapraszają do czytania. Książka jest dostępna w internetowych i stacjonarnych księgarniach w całej Polsce. Premiera 20 kwietnia 2021r.

eprasa.pl db9436f467

31 lepsze niż 26

Czy będziemy mieć dodatkowe pięć dni urlopu? To niewykluczone, bo negocjacje się toczą, choć do finału pewnie jeszcze daleko. O ile jednak takie rozwiązanie ucieszyłoby pracowników, to pracodawców już mniej.

Związki zawodowe, a konkretnie OPZZ chce wydłużenia urlopu wypoczynkowego do 31 dni. Sprawa jest w Radzie Dialogu Społecznego. Związkowcy przekonują, że wypoczęty pracownik, to pracownik zadowolony i bardziej wydajny.

Dziś wymiar urlopu wypoczynkowego dla zatrudnionych na umowie o pracę zależy od stażu pracy. Pracownikom, których staż pracy jest krótszy niż 10 lat, przysługuje 20 dni urlopu, zaś osobom ze stażem pracy dłuższym niż 10 lat - 26 dni.

CO MIAŁOBY SIĘ ZMIENIĆ?

Jeśli chodzi o dodatkowy urlop, to tu mówi się o trzech propozycjach. Pierwsza to urlop 26 dni dla wszystkich pracujących, bez względu na staż pracy. Druga: zamiast 26 dni byłoby 31 dni urlopu rocznie dla wszystkich. A trzecia: prawo do 5 dodatkowych dni przysługiwałoby tylko osobom z 30 -letnim stażem pracy.

— Dłuższy urlop to jeden z naszych postulatów, bo uważamy, że za pracę pracownikowi powinien przysługiwać urlop w większym wymiarze. Powinno być to 31 dni — mówi Jarosław Szunejko, przewodniczący Rady OPZZ Województwa Warmińsko-Mazurskiego.— Na razie sprawa jest na etapie dyskusji, rozmów w Radzie Dialogu Społecznego. Jest to dopiero wstępna faza i trudno powiedzieć na czym się to skończy. Być może do tych dodatkowych pięciu dni będziemy dochodzili stopniowo, etapami. To wszystko jest do dogadania między stronami w Radzie Dialogu Społecznego.

Projekt budzi wiele kontrowersji, a już szczególnie pomysł wydłużenia o 5 dni urlopu dla wszystkich. Już dużo mniej oporu może budzić propozycja 26 dni urlopu dla wszystkich bez względu na staż pracy.

Z kolei dodatkowe 5 dni urlopu dla pracowników z 30-letnim stażem pracy może uderzyć rykoszetem w nich samych, dodatkowo skomplikować ich sytuację na rynku pracy. Bo pracodawcy będą woleli zatrudniać młodszych pracowników.

Zdaniem związkowca OPZZ, to się opłaci też pracodawcom, bo przełoży się na efektywność pracy pracownika.

— Bo pracownik wypoczęty, jest bardziej wydajny — tłumaczy przewodniczący Szunejko.

Nie zapominajmy, że koszty urlopu pracownika ponosi pracodawca. Nic dziwnego, że pracodawcy mają odmienny punkt widzenia na sprawę niż związkowcy, reprezentujący pracowników. Inaczej patrzą na pomysł dodatkowego urlopu pracodawcy.

— Nie wiem, ale odnoszę wrażenie, że najlepiej byłoby, aby wszyscy żyli z pomocy społecznej, po co chodzić do pracy, męczyć się — mówi Wiesław Łubiński, kanclerz Olsztyńskiej Loży BCC.— Dobrobyt społeczeństwa bierze się z pracy. A ile dziś mamy wolnego? A tu jeszcze miałby być dodatkowe dni. Cały czas porównujemy się do Zachodu, ale popatrzmy też na efektywność, wydajność pracy mierzoną choćby wielkością PKB na jednego mieszkańca, jaka jest ciągle różnica między Polską a zachodnią Europą.

Fot. archiwum prywatne

Jarosław Szunejko, przewodniczący Rady OPZZ w regionie: Pracownikowi powinien przysługiwać urlop w większym wymiarze: powinno być to 31 dni

Fot. Przemysław Getka

Wiesław Łubiński, kanclerz Olsztyńskiej Loży BCC: Cały czas porównujemy się do Zachodu, ale popatrzmy też na efektywność i wydajność pracy

ARGUMENTY ZA I PRZECIW

Pytanie zatem, czy nas na to stać, żeby fundować pracownikom dodatkowe przywileje? I tak i nie. Tak, bo dziś pracujemy zdecydowanie dłużej niż na Zachodzie, niż mieszkańcy krajów starej UE. Pokazują to dane Eurostatu. U nas jest to ponad 40 godzin tygodniowo, podczas gdy w strefie euro przeciętnie zaledwie 36 godzin i 24 minuty.

To pokazał też raport OECD (Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju), który uwzględniał zarówno pracowników na pełen etat, jak i na część etatu. W Europie Zachodniej dużo więcej osób może sobie pozwolić na pracę w niepełnym wymiarze godzin, bo ich na to stać. Otóż z raportu wynikało, że w 2016 roku w Polsce przeciętny roczny czas pracy przypadający na jedną zatrudnioną osobę wynosił 1832 godziny. Dla porównania, w Niemczech było to 1448 godzin. Generalnie w Polsce czas pracy jest dłuższy niż w krajach Europy Zachodniej, ale też podobny jak w Czechach, Estonii, Węgrzech i USA.

Jednak, mówiąc o czasie pracy, trzeba też zwrócić na coś takiego, co się nazywa właśnie wydajnością czy produktywnością, no i na czas, w którym dziś się znaleźliśmy. Z powodu pandemii gospodarki znalazły się w kryzysie i fundowanie sobie kolejnych przywilejów, dodatkowo utrudni wyjście z gospodarczej zapaści. Dlatego być — może szybciej niż ekstra urlopu — doczekamy się zmian w Kodeksie pracy odnośnie pracy zdalnej, którą wymusiła pandemia, a więc choćby rekompensat od pracodawcy za internet czy zużyty prąd.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

ZUS informuje przedsiębiorców i rodziców

Przedsiębiorcy z określonych branż, którzy odczuli negatywne skutki Covid-19, mogą wystąpić o zwolnienie z obowiązku opłacania należności z tytułu składek za styczeń 2021 r. albo za grudzień 2020 r. i styczeń 2021 r. oraz za luty 2021 r. Wniosek RDZ-B7 można złożyć najpóźniej do 30 kwietnia 2021 r.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami wnioski o zwolnienie z opłacania składek należy złożyć do 30 kwietnia

Prawo do pomocy mają przedsiębiorcy z kilkudziesięciu różnych branż. Chodzi o firmy z branży fitness, gastronomicznej, turystycznej, obiekty noclegowe, uzdrowiska, obiekty kultury i rozrywki, firmy zajmujące się fotografią, produkcją lub dystrybucją filmów i muzyki i fizjoterapeuci. Ze zwolnienia ze składek skorzystają również taksówkarze i prowadzący usługi wspomagające transport.

Przedsiębiorcy, którzy ubiegają się o wsparcie powinni pamiętać o przekazaniu deklaracji rozliczeniowych. Mają na to czas do końca marca, chyba że są zwolnieni z obowiązku składania deklaracji i imiennych raportów.

Dodatkowy zasiłek opiekuńczy przysługuje rodzicom m.in. w razie zamknięcia z powodu COVID-19 szkoły, żłobka, przedszkola lub klubu dziecięcego.

— Do 11 kwietnia uprawnieni rodzice mogą skorzystać z tej formy wsparcia, które przysługuje również w razie ograniczonego otwarcia takich placówek — mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Świadczenie to przeznaczone jest zarówno na opiekę nad dziećmi do 8 lat, jak i starszymi dziećmi z odpowiednim orzeczeniem o niepełnosprawności. Przysługuje ubezpieczonym rodzicom dzieci do 16 lat, które mają orzeczenie o niepełnosprawności; do 18 lat, które mają orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności; i do 24 lat, które mają orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego.

Zasiłek ten nie przysługuje, jeśli drugi z rodziców dziecka może zapewnić dziecku opiekę (np. jest bezrobotny, korzysta z urlopu rodzicielskiego czy urlopu wychowawczego).

źródło: ZUS

REKLAMA

7721otbr-L-M

eprasa.pl db9436f467

Aby biznes pozostał na drodze

Nieco ponad rok temu pandemia koronawirusa zamknęła wiele gałęzi biznesu. Tymi, które nie mogły się zatrzymać, były transport drogowy i dystrybucja. W czasie dużego popytu na usługi transportowe, ale i rynkowej niepewności, dla przedsiębiorców kluczowe były usługi zapewniające przewidywalność kosztów i ciągłość pracy — takie jak te oferowane przez powstałą 25 lat temu w Olsztynie Grupę DBK — krajowego lidera branży TSL.

Fot. Archiwum Grupy DBK

500 sprawdzonych pojazdów używanych jest dostępnych w ciągłej sprzedaży na Giełdzie Grupy DBK.

Jednym z najważniejszych zadań, ale i wyzwań stojących przed praktycznie wszystkim przedsiębiorcami, jest utrzymanie płynności finansowej i rentowności. Przykładem rozwiązania, które w tym pomaga, dając spokój po stronie kosztów, jest DBK Rental, czyli kompleksowy wynajem pojazdów użytkowych stworzony z myślą o biznesie transportowym.

— W ramach najmu DBK Rental można mieć nie tylko pojazd, ale też obsługę serwisową, opony, ubezpieczenia czy opłaty drogowe. Usługi zawarte w ramach stałej, comiesięcznej opłaty oszczędzają klientom czas i pozwalają lepiej zaplanować koszty stałe działalności. Jedynymi zmiennymi są wynagrodzenia kierowców czy zakup paliwa. Co ważne, w kontrakcie najmu można zawrzeć możliwość wcześniejszego zwrotu bez dodatkowych opłat — wyjaśnia Janusz Rachwał, dyrektor handlowy w DBK Rental.

LICZY SIĘ DOSTĘPNOŚĆ

Często narzędzia transportowe potrzebne są tu i teraz – nie tylko w przypadku firm działających sezonowo. Dlatego DBK Rental oferuje także wynajem krótko i średnioterminowy oraz różne pojazdy — od samochodów dostawczych, ciężarówki dystrybucyjne, specjalistyczne czy naczepy i przyczepy.

— Pod koniec 2020 roku praktycznie cała flota DBK Rental była w ruchu. W okresie przedświątecznego szczytu handlowego wiele firm korzystało z wynajmu krótkoterminowego. W ten sposób można elastycznie zwiększyć obroty i płacić za użytkowanie pojazdów, kiedy faktycznie są potrzebne i na siebie zarabiają — tłumaczy Łukasz Chyliński, prezes Zarządu DBK Rental.

By utrzymać dostępność pojazdów na wysokim poziomie, DBK Rental nieustannie rozbudowuje flotę. Tylko w marcu 2021 r. zatwierdzono umowę na dostarczenie 350 nowych samochodów na wynajem. W oddziałach Grupy DBK w całym kraju czekają także pojazdy gotowe na specjalistyczne zadania, np. w sektorze budowlanym czy komunalnym.

— Z naszego doświadczenia wynika, że w branży budowlanej ważna jest elastyczność i szybkość działania dostawcy, ponieważ nowe potrzeby i zadania transportowe pojawiają się często „z dnia na dzień", na przykład po wygraniu przetargu — mówi Zbigniew Myśkiewicz, regionalny dyrektor sprzedaży w oddziale Grupy DBK. — Nasi klienci często potrzebują samochodu „na już", dlatego w gotowości mamy np. DAF-a CF-a z zabudową typu HDS — dodaje Myśkiewicz.

> Zdalna obsługa pojazdu, planowanie i rozliczanie czasu pracy kierowców i analiza kosztów – na to i wiele więcej pozwala DBK Fleet Management – autorski, system zarządzania flotą, który Grupa DBK nieustannie rozwija i dostosowuje do potrzeb branży.

PRACOWNIK Z DOŚWIADCZENIEM

Gdy jeździć trzeba i potrzebne są zmiany we flocie, a budżet jest ograniczony, warto rozważyć pojazdy użytkowe z drugiej ręki. Także w tym aspekcie olsztyńska firma ma doświadczenie i rozwiązanie. Jest nim Giełda Grupy DBK, czyli serwis, w którym użytkownik może wyszukać nowe i używane samochody dostawcze, ciężarowe oraz naczepy i przyczepy.

— Rynek pojazdów używanych jest większy i szerszy niż w przypadku nowych. Oferta jest bogatsza i dostępna „na już", więc szybciej można znaleźć egzemplarz, jakiego dana firma potrzebuje — wyjaśnia Krzysztof Sobieski, odpowiadający za pion pojazdów używanych w Grupie DBK.

— Praktycznie ciągle oferujemy około 500 pojazdów używanych różnych marek. Nie konkurujemy wyłącznie ceną. Proponujemy egzemplarze, co do których mamy pewność. Są to głównie pojazdy serwisowane w naszych punktach, więc wiemy, jak były eksploatowane i co się z nimi działo. Ta wiedza to wartość i atut dla kupującego — dodaje.

W przypadku pojazdu używanego z Grupy DBK także można skorzystać z całego wachlarza usług pomagających ustabilizować koszty, czyli np. kontraktów serwisowych, wynajmu czy ubezpieczeń. — Jesteśmy na rynku już 25 lat i rocznie sprzedajemy 1300-1500 używanych ciężarówek. To świadczy o tym, że klienci nam ufają i do nas wracają — dodaje Krzysztof Sobieski.

POROZMAWIAJ ZE SWOJĄ FLOTĄ

Prowadzenie biznesu w branży transportowej wymaga wielkiego nakładu pracy całego zespołu. Dobre narzędzia mogą ją ułatwić i przyspieszyć tak, jak robi to DBK Fleet Management. To nowoczesny, autorski system telematyczny, wspomagający zarządzanie flotą oraz kierowcami. Narzędzie pozwala zdalnie komunikować się z pojazdem — samochodem, autobusem czy naczepą, co daje wymierne korzyści i oszczędza firmie problemów. Dostęp do danych z komputera pojazdu i tachografu pomaga lepiej skoordynować serwis, zdalnie usunąć błędy czy też wydajnie planować czas pracy kierowcy. Moduł oceny stylu jazdy dostarcza wiedzy o możliwej redukcji kosztów paliwa i zużycia pojazdu. Telematyka to także bezpieczeństwo, ponieważ DBK Fleet Management podaje użytkownikowi lokalizację pojazdu. Nasz system jest na bieżąco aktualizowany i dostosowywany do potrzeb branży. Jedną z kluczowych zmian było wdrożenie modułu do zdalnego rozliczania czasu pracy kierowców, w zgodzie z zapisami Pakietu Mobilności.

ĆWIERĆ WIEKU ROZWOJU

Spółka DBK powstała w Olsztynie w 1996 r. W kolejnych latach do firmy DBK dołączały nowe spółki, tworząc Grupę DBK. Dziś to największy w Polsce dostawca produktów i usług dla branży TSL, zapewniający kompleksową obsługę i partnerskie wsparcie tysiącom podmiotów.

Grupa DBK to największy w Polsce dostawca produktów i usług dla branży TSL. Działa na polskim rynku od 1996 i tworzą ją powiązane ze sobą kapitałowo spółki, dzięki którym możliwa jest kompleksowa obsługa flot pojazdów ciężarowych i dostawczych – od finansowego wsparcia podczas zakupu, przez dobór odpowiedniego pojazdu, po pełną obsługę posprzedażową.

> Usługę wynajmu pojazdów DBK Rental doceniają nie tylko klienci, ale też branża. W ogólnopolskim plebiscycie Fleet Derby 2020 produkt Grupy DBK zwyciężył w kategorii wynajem długoterminowy (CFM).

Siłą Grupy DBK jest rozbudowana sieć serwisowo-sprzedażowa na terenie całej Polski, na którą składają się 24 oddziały i 7 punktów partnerskich. To ponadto autoryzowana sieć sprzedaży nowych pojazdów ciężarowych marki DAF, IVECO oraz naczep KÖGEL. Oprócz nowych pojazdów Grupa DBK posiada szeroki wybór używanych maszyn (ciągniki siodłowe, naczepy, samochody dostawcze) oraz kompletny asortyment części zamiennych do pojazdów ciężarowych i dostawczych wszystkich marek, a także do przyczep, naczep oraz autobusów. W portfolio Grupy DBK znajdują się również usługi finansowe, takie jak ubezpieczenia, leasing oraz kompleksowy wynajem pojazdów użytkowych dostępny w różnych pakietach. To także autorskie rozwiązanie telematyczne umożliwiające m.in. sprawne zarządzanie flotą pojazdów oraz dające możliwość monitoringu zarówno pracy pojazdu, jak i kierowcy.

Więcej na www.grupadbk.com.

REKLAMA

7721otbr-B-G

eprasa.pl db9436f467

Pracownik 50 plus... czy minus?

Wydawałoby się, że pracodawcy doceniają doświadczenie, a dzisiejsi 50-latkowie, czy 60-latkowie to osoby uważane za młode, bo aktywne. Nie przypominają swoich równolatków sprzed kilkudziesięciu lat. Jak naprawdę postrzegani są na rynku pracy?

Żyjemy w czasach, w których może nie tyle przyblakł kult młodości, co zmieniło się postrzeganie starości. Kiedyś stary wydawał się człowiek tuż po pięćdziesiątce, a siedemdziesiątka kojarzyła się ze schyłkiem życia. Tymczasem zaczęliśmy dbać o zdrowie, jesteśmy aktywniejsi niż nasi dziadkowie, lepiej się odżywiamy, inaczej myślimy. Są osoby, które po 60. roku życia zaczynają dzienne studia, zmieniają zawody, doskonalą się na szkoleniach i kursach, zakładają własny biznes.

Mimo że można skorzystać z wcześniejszej emerytury, to jednak niewiele osób decyduje się na słodkie lenistwo. Część — kobiety po 60. a mężczyźni po 65 . roku życia — zostają na etatach, a inni odchodzą i dorabiają do emerytury. Są ciągle aktywni.

Czy w takim razie pracodawcy chętnie zatrudniają osoby po pięćdziesiątym roku życia? Przyjrzeliśmy się, jak wygląda to w powiecie lidzbarskim, bo zapewne w innych częściach naszego regionu dzieje się podobnie.

— Jeśli mówimy o pracownikach powyżej pięćdziesiątego roku życia, którzy już u nas pracują, to można powiedzieć, że są to najlepsi pracownicy — mówi Jerzy Niedźwiecki, prezes zarządu „Społem" PSS w Lidzbarku Warmińskim, którego spółdzielnia zatrudnia ponad 160 osób, w tym ponad sto kobiet. — Jednak, kiedy mamy zatrudnić taką osobę, jesteśmy bardziej ostrożni. Często bowiem jest tak, że w jej CV widzimy długą listę poprzednich miejsc pracy. Nawet kilkanaście. Nie wzbudza to naszego zaufania jako potencjalnego pracodawcy. Oczywiście może się tak zdarzyć, że pojawi się u nas osoba 50 plus, która chciałaby solidnie pracować, a długo wcześniej nie pracowała, bo np. opiekowała się dziećmi. Jednak to bardzo rzadkie przypadki.

Żadnych wątpliwości, jeśli chodzi o potencjalnych pracowników 50 plus, nie ma prezes zarządu firmy Polmlek w Lidzbarku Warmińskim Marcin Witulski:

— To bardzo dobrzy pracownicy i bardzo chętnie zatrudniamy osoby po pięćdziesiątym roku życia — twierdzi. — Przede wszystkim są odpowiedzialni i bardziej stabilni, niż młodzi ludzie. Wiemy, że nie rzucą pracy z dnia na dzień.

> Są osoby, które po 60. roku życia zaczynają dzienne studia, zmieniają zawody.

Nie wszyscy pracodawcy są jednak tak optymistycznie nastawieni.

— Oczywiście chętnie zatrudniam osoby po 50., bo mają duże doświadczenie, ale dobrze jest, gdy z doświadczeniem łączy się też zapał do pracy — tłumaczy Mirosław Król, właściciel firmy Mirpol z Ornety. — Zauważyłem też, że osobom w tym wieku trudno zmienić nawyki, których nabrali w czasie PRL-u. Wtedy na przykład dostawali kwiatki i rajstopy na Dzień Kobiet, to szło z ich funduszu socjalnego. Nie zawsze rozumieją, że teraz prywatna firma musi na to zarobić.

Co mówią dane statystyczne Powiatowego Urzędu Pracy w Lidzbarku Warmińskim? Czy rzeczywiście tak chętnie pracodawcy zatrudniają osoby 50 plus?

Na koniec lutego 2021 r. w ewidencji osób bezrobotnych Powiatowego Urzędu Pracy w Lidzbarku Warmińskim odnotowano ogółem 1846 bezrobotnych (w tym 1074 kobiet). Wśród nich aż 511, czyli 27,68 procent stanowiły osoby powyżej 50. roku życia w tym 186 kobiet (98 osób z prawem do zasiłku). Dla porównania na koniec grudnia 2020 r. w ewidencji osób bezrobotnych PUP w Lidzbarku Warmińskim było 1737 osób bezrobotnych ogółem (1031 kobiet) w tym 495 (193 kobiety) — co stanowi 28,50 procent — bezrobotnych powyżej 50 roku życia.

Źródło: Materiały WUP Olsztyn

Stopa bezrobocia rejestrowanego w powiatach województwa warmińsko-mazurskiego w styczniu 2021 r. (w %)

— Trzeba przy tym dodać, że wśród osób powyżej 50. roku życia najwięcej bezrobotnych mieliśmy w przedziale wiekowym 55-59. Stanowią aż 43 procent. Jeśli chodzi o szczegóły, to pod koniec grudnia 2020 roku mieliśmy w przedziale wiekowym 50–54 lata – 166 osób (w tym 89 kobiet), we wspomnianym przedziale 55-59 lat – 214 osób (104 kobiety), a 60 lat i więcej lat – 115 osób. Bez pracy powyżej 24 miesięcy było w tej grupie 146 osób (w tym 63 kobiety), co stanowi 29,5 procent. To dużo — twierdzi Bożena Romasz, dyrektor lidzbarskiego PUP. — Dokładne dane przygotowujemy co kwartał.

Reasumując. Najwięcej osób po 50. roku życia zarejestrowanych w tutejszym PUP na koniec grudnia 2020 r. to osoby pomiędzy 55 a 59 rokiem życia. Aż 64 procent stanowią osoby długotrwale bezrobotne, w tym blisko 30 procent pozostawało bez pracy powyżej 24 miesięcy.

Zapytaliśmy, jakie przyczyny powodują, że tak dużo osób powyżej 50. roku życia nie znajduje pracy.

— Wpływ na tak długi okres pozostawania bez pracy ma niewątpliwie niski poziom wykształcenia posiadanego przez tę grupę bezrobotnych. Blisko 38 procent tych osób posiada wykształcenie podstawowe lub niepełne podstawowe — kontynuuje Bożena Romasz. — Pracodawcy także boją się że osoba w wieku przed 60. rokiem życia szybko odejdzie z pracy. Poza tym często w tym wieku pojawia się gorszy stan zdrowia. Utrudnieniem w powrocie na rynek pracy jest również niepełnosprawność posiadana przez ponad 8 procent osób bezrobotnych po 50 roku życia.

Z danych PUP w Lidzbarku Warmińskim z końca 2020 r. wynika, że w grupie bezrobotnych powyżej 50. roku życia tylko 18 osób (9 kobiet) ma wykształcenie wyższe, 84 (43 kobiety) policealne i średnie zawodowe, średnie ogólnokształcące posiada 27 osób (17 kobiet), a zasadnicze zawodowe — 180 osób (49 kobiet). Najliczniejsza jest grupa po gimnazjum, szkole podstawowej lub tych osób, które nie ukończyły szkoły podstawowej — razem 186 osób (75 kobiet).

Istotną przyczyną jest więc brak odpowiednich kwalifikacji do wykonywania zawodów poszukiwanych na rynku pracy.

Bożena Romasz, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Lidzbarku Warmińskim

Fot. materiały PUP

Urzędy pracy oczywiście dysponują stażami, z których mogą korzystać także bezrobotni 50 plus, jednak nie zawsze wystarcza im chęci do poszukiwania przedsiębiorstw, w których mogliby te staże odbyć. W wielu przypadkach osoby, którym niewiele brakuje do nabycia praw do emerytury, nie wykazują aktywności w poszukiwaniu pracy.

O wiele mniej jest osób wśród bezrobotnych 50 plus, którzy myślą w tym wieku o zmianie kwalifikacji, rozwoju zawodowym, czy podjęciu własnej działalności gospodarczej, mimo że takie możliwości urzędy pracy im stwarzają, np. przyznając środki na podjęcie działalności, czy na stworzenie stanowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej.

W naszym regionie w styczniu 2021 roku było:

14 179 bezrobotnych powyżej 50. roku życia — **27,3 procent**

3 037 zarejestrowanych osób niepełnosprawnych — **5,8 procent**

Przedsiębiorcy cenią doświadczonych pracowników, ale dotyczy to głównie tych, którzy już u nich pracują. Natomiast na kandydatów 50 plus patrzą sceptycznie i z pewną dozą nieufności.

Ewa Lubińska

e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

komunikat

Starosta Elbląski

informuje, że od 1 kwietnia 2021 r. do 22 kwietnia 2021 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu przy ul. Saperów 14 A został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa – Starosty Elbląskiego przeznaczonej do sprzedaży.

15821see1-A-G

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE

Zakład Transportu i Spedycji Lasów Państwowych w Giżycku

ogłasza ofertowy przetarg nieograniczony na sprzedaż nw. samochodów

1. **Sam. osobowy SUZUKI Grand Vitara** – nr. rej. NGI 37429, rok prod. 2009, cena wywoławcza 32.500 zł (brutto).
2. **Sam. ciężarowy Mitsubishi L-200** – nr. rej. NGI 22519, rok prod. 2008, cena wywoławcza 32.500 zł (brutto).
3. **Sam. ciężar. Toyota Hilux** – nr. rej. NGI 23109, rok prod. 2007, cena wywoławcza 49.000 zł (brutto).
4. **Zestaw do wywozu drewna składający się z ciągnika siodłowego Mercedes-Benz Actros 3340A** – nr. rej. NGI K691, rok produkcji 2003, **oraz naczepy Doll** – nr. rej. NGI 3P94, rok prod. 1994, cena wywoławcza 76.730 zł (brutto).

Otwarcie ofert odbędzie się w dn. **22.04.2021 r**. w Zakładzie Transportu i Spedycji LP Giżycko ul. Suwalska 30 o **godz. 10.00.**
Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy ZTiS LP Giżycko lub na konto **33 1240 5598 1111 0000 5027 9818** do godz. 9.00 w dniu przetargu. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej. Wadium złożone przez oferentów , których oferty nie zostaną przyjęte zostaną zwrócone bezpośrednio po przetargu a oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta , zostanie zarachowane na poczet ceny.
Zakład zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.
Ww. pojazdy poz. 1, 2, można oglądać w Giżycku ul. Suwalska 30 oraz poz. 3, 4 w Piszu ul. Olsztyńska 7, w dni robocze w godz. 7-15.

DYREKTOR ZTiSLP Giżycko
Mirosław Pietkiewicz

33221gggi-B -P

eprasa.pl db9436f467

Zdalna praca, nowe nawyki

Rok po wybuchu pandemii warto przeanalizować zmiany, jakie zaszły w trybie i nawykach pracy pracowników. Wielu z nich już od ponad dwunastu miesięcy nieprzerwanie pracuje z domu, często łącząc zobowiązania zawodowe i rodzicielskie.

Fot. pixabay.com

Przez ten rok z powodu pandemii zmieniło się nie tylko miejsce, z którego pracownicy wykonują swoje obowiązki, ale też dotychczasowe przyzwyczajenia. Chociaż na przestrzeni roku sposób, w jaki pracujemy, uległ transformacji, to, zdaniem pracowników — objętych badaniem — najczęściej są to zmiany na lepsze.

Co drugi pracownik w okresie pandemii zmienił swoje nawyki pracy. Takie wnioski płyną z sondażu internetowego przeprowadzonego przez Hays Poland w marcu 2021 roku na grupie ponad 1,5 tys. specjalistów i menedżerów. W badaniu nawyki zostały zidentyfikowane jako sposób i organizacja pracy w czasie pandemii, a także wszelkie aspekty z nią związane. Zmiany w tym zakresie zaobserwowało 55 proc. respondentów.

PRACA NA NOWO

Zmiany najczęściej dotyczyły trybu wykonywania pracy, np. zastąpienia tradycyjnej pracy w biurze modelem zdalnym lub hybrydowym, na co wskazało 81 proc. respondentów. Kolejne 48 proc. zadeklarowało pracę w godzinach innych niż przed pandemią.

— Zmiana godzin pracy w części przypadków była zapewne podyktowana odmiennymi potrzebami biznesowymi firmy i odgórnymi ustaleniami. Jednak pewniejszym wydaje się stwierdzenie, że zmiana nawyków wynika głównie z wdrożenia pracy zdalnej. Z jednej strony wiąże się to dla pracowników z oszczędnością czasu, dającą możliwość wcześniejszego rozpoczęcia pracy. Beneficjentami są zarówno osoby pracujące w modelu home office, jak również te dojeżdżające do biura, które w wyniku mniejszego natężenia ruchu nie tracą czasu w korkach. Z drugiej strony rozmycie granic pomiędzy sferą prywatną i zawodową oraz konieczność jednoczesnego łączenia różnych obowiązków, częściej wymaga pracy poza standardowymi godzinami, np. późnym wieczorem, gdy dzieci już śpią – zaznacza Agnieszka Kolenda, Executive Director w Hays Poland.

Znajduje to odzwierciedlenie w odpowiedziach respondentów badania. Wśród osób, które zadeklarowały zmianę nawyków pracy, 31 proc. wskazało na inny rozkład dnia, np. dłuższe przerwy, które idą w parze ze zmianą godzin rozpoczęcia i zakończenia pracy. Kolejnych 16 proc. respondentów zadeklarowało zmianę dni, w których zazwyczaj pracują. Może to oznaczać zarówno otwarcie się na wykonywanie obowiązków zawodowych w dni standardowo wolne od pracy, jak i skrócenie tygodnia pracy.

BRAK GRANIC

Zmiana trybu życia wywołana przez pandemię oraz popularyzacja pracy zdalnej sprawiły, że pracodawcy i pracownicy bardziej elastycznie postrzegają czas pracy. Po ponad roku od wybuchu pandemii w Polsce, firmy wiedzą, jakie rozwiązania i strategie zdają egzamin. Ufają swoim zespołom oraz wykazują się większym zrozumieniem wobec indywidualnych potrzeb.

Część pracodawców otwiera się również na ewentualność skrócenia tygodnia pracy, jeśli pracownik wykazuje się wysoką wydajnością i jest w stanie wykonać wszystkie swoje obowiązki w krótszym czasie. Jest to rozwiązanie, które w Polsce wciąż nie cieszy się dużą popularnością, natomiast organizacje coraz częściej rozliczają pracowników z rzeczywistych efektów ich pracy, a nie czasu spędzonego przed komputerem. Istnieje zatem przestrzeń do testowania tego typu rozwiązań w niedalekiej przyszłości.

KTÓRE NAWYKI PRACY ZMIENIŁY SIĘ W CZASIE PANDEMII?
81% — tryb pracy (np. zdalny lub hybrydowy)
50% — ubiór
48% — godziny pracy
31% — rozkład dnia pracy
28% — przerwy na posiłki
16% — dni pracy

JAK OCENIASZ ZMIANY NAWYKÓW PRACY, KTÓRE ZASZŁY W CZASIE PANDEMII?
54% — pozytywnie
29% — negatywnie
17% — nie mam zdania

Źródło: badanie Hays Poland, marzec 2021

Jednocześnie w wyniku pracy zdalnej zatrudnieni mniej stanowczo stawiają granice pomiędzy czasem pracy i czasem wolnym.

– Pracownicy czasem zajmują się prywatnymi sprawami w ciągu dnia pracy, ale też włączają komputer w weekend, chociaż przed pandemią im się to nie zdarzało. Profesjonaliści cenią sobie elastyczność i większą niezależność, natomiast należy uważnie przyglądać się również potencjalnym zagrożeniom. Każdy pracownik powinien mieć możliwość i nawyk całkowitego odcinania się od pracy, bez względu na okoliczności i model, w którym realizuje swoje obowiązki. Tylko wtedy możliwy jest prawdziwy odpoczynek i regeneracja sił, tak istotne w obecnych, wciąż trudnych dla wielu osób czasach – komentuje Agnieszka Kolenda.

ZMIANY NA LEPSZE

Zachodzące w okresie pandemii zmiany nawyków pracy przez profesjonalistów najczęściej są oceniane pozytywnie. Takiej odpowiedzi udzieliło 54% respondentów sondażu Hays, a kolejnych 17 proc. nie potrafiło udzielić jednoznacznej odpowiedzi.

Co to oznacza dla pracodawców? Zdaniem Agnieszki Kolendy, przede wszystkim zadanie uwzględnienia tych nowych nawyków w modelu pracy obowiązującym po zakończeniu pandemii. – Pracownicy będą oczekiwać dostępu do pracy zdalnej, większej elastyczności w zakresie decydowania o czasie pracy, rozliczania za efekty pracy oraz możliwości łączenia obowiązków zawodowych i prywatnych, gdy wystąpi taka potrzeba. Oczywiście obie strony zdają sobie sprawę, że obecny czas jest okresem przejściowym, a przez to wyjątkowym. Jednak całkowity powrót do standardów sprzed pandemii wydaje się być mało prawdopodobny – dodaje.

Dostęp do pracy zdalnej, a także większa niezależność w decydowaniu o kształcie dnia i godzinach pracy, umożliwiły pracownikom dopasowanie tych aspektów do własnych preferencji. Zmiany nawyków pozwoliły m.in. zaoszczędzić czas przeznaczany na dojazd do biura, wydłużyć sen czy poświęcać więcej uwagi bliskim. To wszystko może istotnie wpływać na odczuwaną satysfakcję oraz skuteczność w pracy.

źródło: badanie Hays Poland, marzec 2021.

REKLAMA

OGŁOSZENIE O WYŁOŻENIU DO PUBLICZNEGO WGLĄDU PROJEKTU ZMIANY STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY OSTRÓDA WRAZ Z PROGNOZĄ ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO

Na podstawie art. 11 pkt. 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. 2020 r., poz. 293 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr V/47/2019 Rady Gminy Ostróda z dnia 22 lutego 2019r., Uchwały nr XXI/174/2020 Rady Gminy Ostróda z dnia 24 lutego 2020 r., Uchwały Nr XXII/183/2020 Rady Gminy Ostróda z dnia 20 marca 2020r., Uchwały nr XXIV/193/2020 Rady Gminy Ostróda z dnia 21 maja 2020r., Uchwały nr XXV/203/2020 Rady Gminy Ostróda z dnia 30 czerwca 2020 r., Uchwały nr XXVI/216/2020 Rady Gminy Ostróda z dnia 11 września 2020r., w związku z art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 247),

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Ostróda wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od **12.04.2021 r. do 04.05.2021 r.:**
- w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda, **w godzinach pracy Urzędu w pokoju nr 312**;
- w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Ostróda **(http://www.bip.gminaostroda.pl/)**.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Ostróda rozwiązaniami odbędzie się w dniu **20.04.2021 r. o godz. 11.00**, za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość, tj. za pomocą oprogramowania zoom. Program w wersji bezpłatnej dostępny jest na stronie: **https://zoom.us/download**. Szczegółowe instrukcje i wytyczne dotyczące uczestnictwa w dyskusji publicznej zostaną zamieszczone na stronie BIP Urzędu Gminy Ostróda.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany studium.
Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Ostróda lub w formie elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: **sekretariat@gminaostroda.pl**, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy i adresu zamieszkania albo siedziby, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **25.05.2021 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Ostróda.
Zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym szczegółowy zakres informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej http://www.bip.gminaostroda.pl w zakładce „Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania i ochrony danych osobowych".

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia nr 2016/679 informuję, że:
1. Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Ostróda, z siedzibą przy ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda (nr tel. 89 676 07 80, adres e-mail: sekretariat@gminaostroda.pl).
2. Będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w celu realizacji procedury zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego na podstawie Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw można skontaktować się z inspektorem ochrony danych, za pośrednictwem poczty elektronicznej: iodo@gminaostroda.pl.
4. Pełny zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej http://www.bip.gminaostroda.pl w zakładce „Urząd Gminy" w „Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania i ochrony danych osobowych" oraz w siedzibie Administratora.

z up. Wójta Grzegorz Kastrau
Zastępca Wójta

14421stzo-a-M

eprasa.pl db9436f467

MI MIX FOLD OFICJALNIE

Xiaomi uraczyło nas bardzo ciekawą konferencją, na której zapowiedziało nie tylko rozwój swoich smartfonów, ale to właśnie od nich zacznę. Konkretnie od modelu Mi Mix Fold, czyli pierwszej propozycji Xiaomi w segmencie składanych smartfonów. Samsung ma już dwa modele, a nawet cztery, jeśli liczyć dwie edycje Z Flip. Huawei pokazało z kolei dwie wersje Mate X. Czy Xiaomi chciało dopracować swojego składaka? Wygląda na to, że tak, bo Mi Mix Fold może się podobać od strony wizualnej. Plecki są niezwykle podobne do Mi 10 Ultra. Front wypełnia AMOLED-owy wyświetlacz o przekątnej 6,5 cala o rozdzielczości 2520x840 pikseli i 90 Hz odświeżaniu. Co prawda ma wokół spore ramki, ale to nas nie powinno w ogóle martwić, bo „prawdziwy" ekran jest w środku. Po rozłożeniu smartfona dostajemy OLED-owy, nieco ponad 8-calowy wyświetlacz o rozdzielczości 2480x1860 pikseli, proporcjach 4:3 i aż 120 Hz odświeżaniu. Jedyna wada to chyba jasność (600 nitów), bo nawet ten podstawowy ekran ma 700 nitów. Co ciekawe Xiaomi uznało, że dodatkowy aparat na składanym ekranie nie jest potrzebny, więc go tam nie umieścili, a to przekłada się na o wiele ładniejszy sprzęt i... cztery głośniki stereo.

Mi Mix Folda przekształcimy też w atrapę komputera. Zrobimy to gestem przeciągnięcia trzema palcami. Interfejs zmienia się w coś na kształt Windowsa 10. Telefon korzysta z najmocniejszych podzespołów dostępnych na androidowym rynku — Snapdragon 888, 12 GB RAM-u, 256 lub 512 GB przestrzeni na dane. W sprzedaży będzie też specjalna edycja, która oprócz 16 GB RAM-u dostanie kevlarową obudowę. Na plus trzeba też zaliczyć baterię (5020 mAh), którą można ładować bezprzewodowo z mocą 67 W. Ciekawie jest też z aparatem, bo ogólnie są cztery, ale z trzema obiektywami. Główny ma 108 Mpix. Do tego ultrawide 13 Mpix i dwa aparaty 8 Mpix z dzielonym obiektywem. Xiaomi zastosowało tzw. ciekłą soczewkę, która zmienia kształt w zależności od naszych potrzeb. Można więc mieć trzykrotny zoom optyczny lub zmienić obiektyw w macro. I to przypominający faktyczne macro, a nie te znane z praktycznie wszystkich smartfonów. W przeliczeniu na złotówki wariant 12 GB RAM-u, 256 GB pamięci to około 7500 zł. To taniej niż konkurencja, która na start swoich składaków zbliżała się do 10 tysięcy. Debiut w kwietniu, ale w Polsce — póki co — smartfona nie kupimy. Najpierw Chiny.

XIAOMI WCHODZI W SAMOCHODY

Druga — może jeszcze bardziej ekscytująca informacja — to zapowiedź wejścia Xiaomi do świata motoryzacji. I choć przebąkiwało się o tym od dłuższego czasu, to teraz mamy oficjalną zapowiedź dużych inwestycji w tym segmencie. W ciągu najbliższych 10 lat Xiaomi chce na to przeznaczyć 10 mld dolarów. A pierwszy samochód? Nie będzie wcale sportowym demonem prędkości czy potężnym SUV-em, a... kamperem. Ma należeć do segmentu „premium smart EV". Ciekawe jest też to, że 100 procent udziałów ma zostać w Xiaomi. I sam prezes firmy przyznał, że firmę stać na ewentualną porażkę w segmencie motoryzacji. Tego jednak nikt w Xiaomi chyba z góry nie zakłada, bo trzeba pamiętać, że Xiaomi nie produkuje tylko smartfonów, czy ogólnie elektroniki użytkowej, ale w swoim holdingu ma wiele firm z różnych branż, więc na pewno skorzysta z ich doświadczenia. Głównie chyba z kategorii smart dom, w którym Xiaomi czuje się bardzo dobrze. Bo kamper ma korzystać właśnie z tego typu rozwiązań. Na konferencji zobaczyliśmy wizualizacje i można wywnioskować, że praktycznie wszystko będzie tam „smart". Spodziewałbym się integracji zwłaszcza ze smartfonami od Xiaomi, a może nowej linii produktowej dostosowanej właśnie do kampera? Ciekawe, czy będzie je można kupować za kryptowaluty. Ostatnio na taki krok zdecydowała się Tesla.

WWDC 2021 W CZERWCU

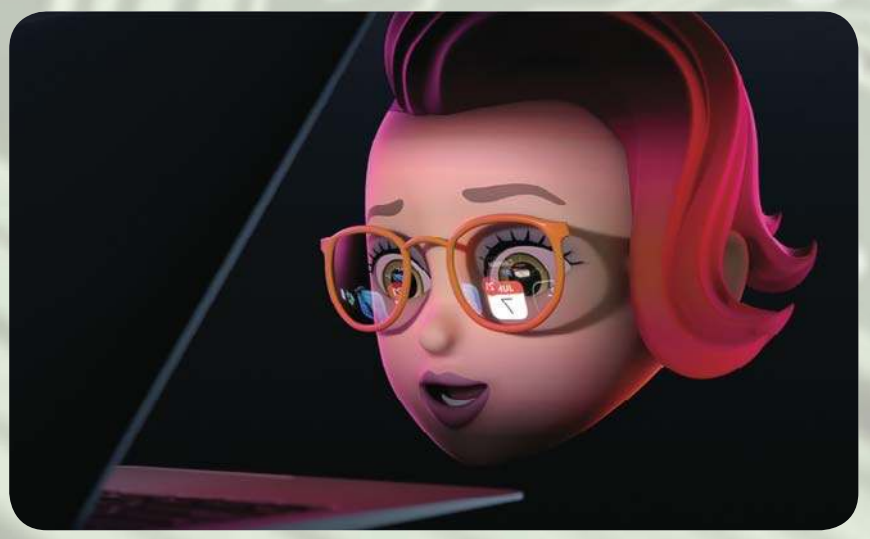

I zostaje w sieci, co akurat nikogo nie dziwi. Konferencje WWDC przeznaczone są głównie dla deweloperów, więc co roku obserwujemy prezentację nowych systemów operacyjnych. Tak samo będzie w czerwcu, gdy świat pozna nowe wydania iOS, iPadOS, watchOS, macOS i tvOS. Tegoroczna edycja WWDC potrwa aż cały tydzień. Zacznie się 7 czerwca, a zainteresowani deweloperzy mogą w niej wziąć udział za pomocą specjalnej aplikacji lub strony internetowej. Przygotowano też coś ciekawego dla uczniów i studentów — Swift Student Challenge, który ma zachęcić młodych programistów do dzielenia się twórczością przygotowaną w środowisku Swift playground. Główną częścią WWDC jest Keynote, czyli prezentacja nowego oprogramowania dla telefonów, komputerów i tabletów Apple. Podobnie, jak w przypadku WWDC 2020, większość materiałów będą mogli obejrzeć wszyscy. W tym prezentację nowych systemów. Możliwe są premiery sprzętowe, ale to raczej opcja mało prawdopodobna. Mimo wszystko czekam na nowe Maki z procesorami M2.

XIAOMI MI LAPTOP PRO

To już ostatnia informacja ze świata Xiaomi. Producent zaprezentował nam bowiem laptopa z segmentu premium — mi Laptop Pro. Dostajemy tu OLED-owy ekran E4 o rozdzielczości 3,5K. To specjalna odmiana ekranu z organicznymi diodami, co ma się przekładać np. na bardzo dobrą jasność (600 nitów), wysoki kontrast i aż 100-procentowe pokrycie panelu kolorów DCI-P3. Mówimy o przekątnej 15 cali. Dodatkowo ekran ochroni szkło Gorilla Glass. Wszystko zamknięte w metalowej obudowie, która ma zapewniać odpowiednie rozpraszanie ciepła. Najmocniejsze wersje mają dostać procesory Intela 11. generacji. Do tego porty Thunderbolt 4 i USB-C. Na pokładzie znajdzie się też czytnik linii papilarnych. Bateria ma 66 Wh i ładujemy ją z mocą 100 W. Oprócz 15-calowych modeli, dostępne będą też 14-calowe. Ale uwaga – tu nie będzie OLED-ów, a wyświetlacze LCD, choć nadal ze świetnym 120 Hz odświeżaniem. Wariant 14-calowy ma też odpowiednio mniej ważyć, bo mówimy o 1,5 kg. W maju pojawią się też warianty z procesorami AMD Ryzen. Mi Laptop Pro 15 startuje od ceny 6499 juanów, czyli ok. 3900 zł (specyfikacja z Intel Core i5, 16 GB RAM-u, 512 GB SSD). Droższy wariant to 7999 juanów, czyli ok. 3930 zł (Intel Core i7, 16 GB RAM-u, 512 GB SSD). Mi Laptop Pro 14 to koszt 5299 juanów, czyli ok. 3200 zł (Intel Core i5, 16 GB RAM i 512 GB SSD), chyba że wolimy mocniejszy procesor, to cena rośnie do 6999 juanów (ok. 3930 zł).

oprac. Paweł Jaszczanin

eprasa.pl db9436f467

ROZGRYWKI DAMSKO-MĘSKIE NAPĘDZAJĄ FABUŁĘ

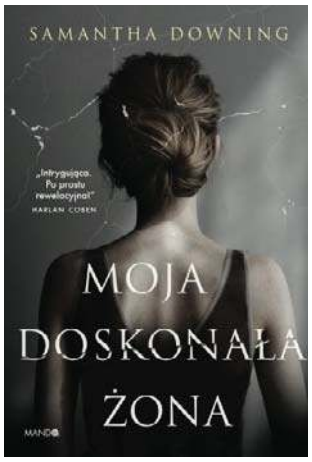

Debiut literacki amerykańskiej pisarki Samanthy Downing. Opowieść o parze idealnej — małżeństwie, które łączy wspólna „pasja", pomagająca zabić rutynę w związku.

Mocna książka, trzymająca w napięciu, z nieoczekiwanymi zwrotami akcji. Perfekcyjnie uknuta intryga z zaskakującym zakończeniem.

Historia rodziny wiodącej spokojne, uporządkowane życie, a wszystko jest starannie zaplanowane. Ona sprzedawca nieruchomości, on nauczyciel tenisa i dwójka nastolatków. To ona była głową rodziny, ustalała zasady jej funkcjonowania, wyznaczała priorytety, których konsekwentnie przestrzegała. Była mistrzynią planowania. Nie tolerowała żadnych wybryków. Była kobietą o silnej osobowości, pewną siebie i to ona scalała rodzinę. Rzadko popełniała błędy, a jeszcze rzadziej się do nich przyznawała. Pozostali członkowie podporządkowali i zaakceptowali panujący porządek. Jednak wszyscy w rodzinie mieli swoje tajemnice, których strzegli.

Początkowo między małżonkami wszystko układało się idealnie. Dzielili się wszystkimi informacjami, radościami i smutkami życia. Z biegiem czasu przekaz ulegał coraz bardziej rozluźnieniu, a pewne rzeczy były zatajane. Opowiadają o swoim dzieciństwie, które nie było szczęśliwe. Początkowo ich sytuacja finansowa była trudna, musieli zaciskać pasa. Z czasem mogli sobie pozwolić na dostatnie życie. Lecz to im nie wystarczało. Postanowili uatrakcyjnić swoje życie w nieco perwersyjny sposób. Ich działania odbiegające od przyjętych norm i prawa sprawiało im przyjemność i zadowolenie. Wskrzesili dawnego seryjnego mordercę i działali pod jego płaszczykiem. Wpłynęło to niekorzystnie na ich dzieci i bliskich. Małżonków łączy mroczna rzeczywistość, ale też coraz więcej ich dzieli, coraz więcej spraw trzymają w tajemnicy.

Działania podejmowane, by chronić rodzinę zapoczątkowały dalszy ciąg wydarzeń. Córka popada w głęboką depresję i żyje w ciągłym strachu. Jej przerażenie i obawa o swoje życie przedkłada się na jej czyny. Wiele rzeczy w postępowaniu dzieci umyka rodzicom, przypadek sprawia że ojciec postanawia być bardziej uważnym. W końcu zdaje sobie sprawę że swoimi poczynaniami niszczą rodzinę. Pozostanie tylko przetrwanie. **jk**

Samantha Downing
MOJA DOSKONAŁA ŻONA
Wydawnictwo Mando

TAJEMNICA HISTORII PEWNEJ RODZINY

Jest rok 1980. Początek zmian, które dokonują się w Polsce. Główna bohaterka, Inga Piątkowska, staje u progu dorosłego życia. Mieszka w Bielsku-Białej i niezbyt dobrze dogaduje się z rodzicami. Ci wpatrzeni są w jej starszą siostrę. Inga nie może pogodzić się z samobójczą śmiercią najlepszego przyjaciela z dzieciństwa. Mimo że od tego strasznego wydarzenia minął już rok, jego tajemnicza śmierć nadal nie została wyjaśniona. Inga pracuje jako księgowa i w czasie służbowego wyjazdu, w nadmorskim ośrodku poznaje pewnego Kanadyjczyka, Brinka Speedermana. Chłopak przyjechał do Polski, by poznać nieznaną wcześniej rodzinę i odnaleźć cenną pamiątką po pradziadku. Gdy Brink spotyka Ingę, nie może pozbyć się wrażenia, że Inga jest bardzo podobna do jego prababki. Gdy mężczyzna znika w tajemniczych okolicznościach, dziewczyna zostaje uwikłana w sprawę jego zaginięcia.

Czy Brink zostanie odnaleziony? Czy Inga odkryje, jaka tajemnica ciąży na historii jej rodziny? I dlaczego Kanadyjczyk twierdził, że przypomina mu prababkę? I najważniejsze – jak wiąże się z tą historią niezidentyfikowany trup, którego odkrył milicjant Jagielski?

Przez te 6 lat, kiedy dzieje się akcja książki, możemy obserwować kolejne wydarzenia z życia głównej bohaterki Ingi, jej przeobrażenie z zalęknionej dziewczyny w pewną siebie kobietę, która walczy o swoje szczęście oraz zmiany polityczne i społeczno-gospodarcze, jakie zachodzą w całym kraju.

Autorka bardzo ciekawie, dokładnie i wiarygodnie ukazała realia lat 80. — strajki, działania milicji, SB, ZOMO, stanie w długich kolejkach, zakupy na kartki, więźniowie polityczni, aresztowania, prześladowania, represje, Solidarność i działalność podziemia. Czas komunizmu i represji. Świat bez telefonów komórkowych, komputerów, portali społecznościowych.

Dodatkowym atutem tej książki jest to, że losy babci Ingi, mieszkającej w Kanadzie są oparte na prawdziwej, rodzinnej historii autorki.

Wciągające połączenie kryminału i powieści obyczajowej. **Anida Keller**

Hanna Greń
PÓŁNOCNA ZMIANA
Wydawnictwo Czwarta Strona

WNUCZKOWA MAFIA

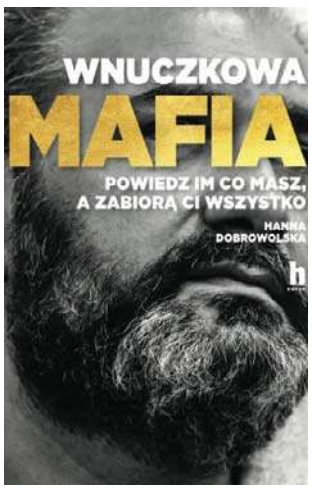

Tę książkę powinien przeczytać każdy, nie tylko dziadek czy babcia, którzy mają otwarte serce dla rzekomych wnuczków. Każdy powinien poznać techniki i sposoby, jakie stosują osoby podszywające się pod fałszywych — nie tylko wnuczków— dla też policjantów, pracowników CBŚ czy CBA. Lepiej przeczytać o tym, niż samemu paść ofiarą manipulantów, którzy wykorzystując łatwowierność osób po drugiej stronie słuchawki, odbierają im często cały dorobek życia.

Autorką książki jest dziennikarka Hanna Dobrowolska, która — jako pierwsza opisała — że za oszustwami „na wnuczka" stoi dobrze zorganizowana międzynarodowa szajka o rodzinnych powiązaniach. Przez wiele lat autorka śledziła działania mafii. Efektem jest książka. Pokazuje nie tylko mechanizmy i taktykę oszustów, ale też bezmiar ich bogactwa, jakie osiągnęli dzięki swoim manipulacjom. Mieli samochody najlepszych marek, kosztowaną biżuterię, mieszkania i domy, zegarki znanych światowych firm.

Reportaż Hanny Dobrowolskiej przestawia problem od każdej strony. Są relacje policjantów, którzy od lat próbują zwalczyć „wnuczkową mafię", są podsłuchy rozmów między przestępcami, opisy i zdjęcia niewyobrażalnego bogactwa, które — w zestawieniu z dramatem pokrzywdzonych — razi jeszcze bardziej. Autorka dotarła do ofiar, które zwierzyły jej się ze swoich historii. Przeczytała setki tomów akt sądowych, brała udział w procesach oszustów. Ujawniła wyroki sądów, które skazywały przestępców na proponowane przez nich kary. Udało jej się także dotrzeć do osoby ściśle związanej z mafią, w tym m.in. do „Hossa", legendarnego pomysłodawcy metody „na wnuczka".

„Wnuczkowa mafia" to książka, która zadziwia, bulwersuje i wzrusza. Powinno ją przeczytać też młode pokolenie, które ma szansę uchronić swoich dziadków, wujków, sąsiadów przed podobnym dramatem. Niejedna ofiara, słysząc w słuchawce „Zgadnij, kto mówi?!", od razu nieświadomie mówi z radością: „To, ty, wnusiu?". **red.**

Hanna Dobrowolska
WNUCZKOWA MAFIA
Wydawnictwo Harde

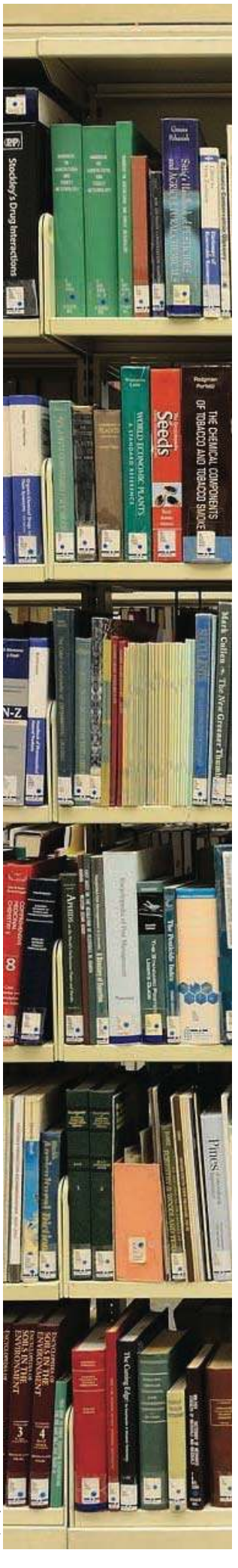

Fot. pixabay.com

eprasa.pl db9436f467

Krzyżówka klasyczna z hasłem

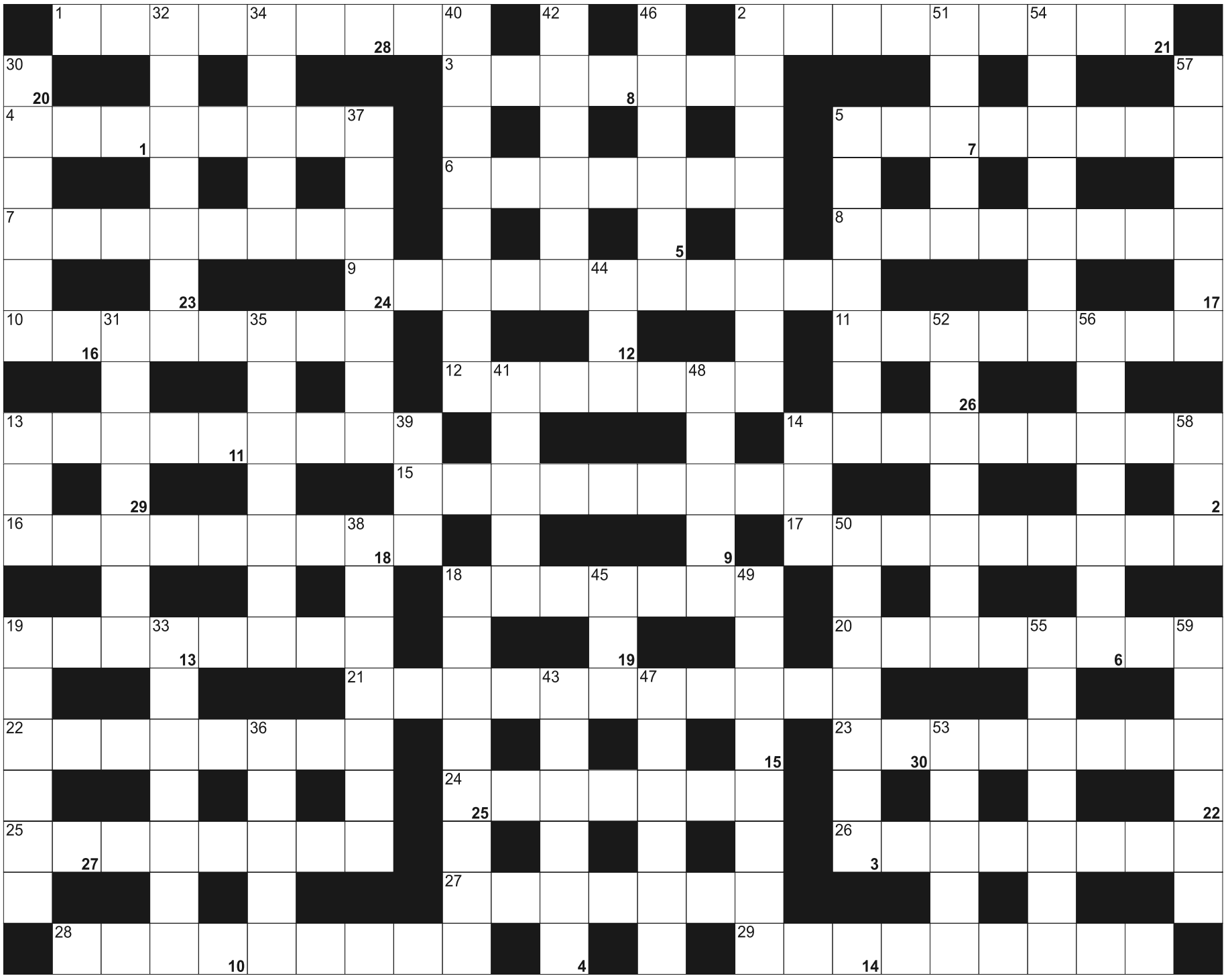

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10		11	12		13	14	15	16	17		18	19	20	21	
22	23	24	25	26	27	28	29	30																

POZIOMO: 1) mierzone w barach; 2) największa rzeka Jemenu; 3) sąsiedzi Polaków i Białorusinów; 4) Coriandrum, kuchenna przyprawa; 5) dowodowy lub budowlany; 6) buty w klasycznym balecie; 7) Da Vinci, twórca "Mona Lizy"; 8) niejeden spadł na Ziemię; 9) wziernik do krtani; 10) śliwa ulena; 11) ziołowy lub owocowy napar; 12) jedna z funkcji trygonometrycznych; 13) przekaz informacyjny; 14) wymyślone imię i nazwisko; 15) dramat Sławomira Mrożka; 16) bezzwrotna, finansowa pomoc od Państwa; 17) dawniej na plecach ucznia; 18) zmiana w kopalni; 19) rozpoznanie choroby; 20) muzyk przy fortepianie; 21) inaczej lodówka; 22) pluskwa w telefonie; 23) przeciwieństwo inflacji; 24) zaburza brzmienie głosu; 25) faworyzowanie krewnych, kumoterstwo; 26) mikrofalowe i gazowe w kuchni; 27) obuwie na bardzo grubej podeszwie; 28) reguły opisujące system języka; 29) pretendenci inaczej.

PIONOWO: 2) róża chińska potocznie; 5) miasto śmierci Martina Luthera Kinga; 13) kuzyn drozda; 14) zeznanie podatkowe; 18) nad muszlą klozetową; 19) niedozwolony dla sportowców; 30) trójkątna ryba akwariowa; 31) ze stolicą w Windhuku; 32) kropka z przecinkiem; 33) zajazd, karczma; 34) gulgoczący ptak w zagrodzie; 35) wolna godzina dla ucznia; 36) mocz naukowo; 37) znak, klamra łącząca pięciolinie; 38) Halupczok i Lelewel; 39) herbata dla Anglików; 40) nudny, obszerny referat; 41) autor powieści "Nadzy wśród wilków"; 42) Iosif Dżugaszwili; 43) Idzi, polska pięcioboistka; 44) dowcip sytuacyjny w filmie; 45) pierwiastek Cs; 46) niewielka restauracja; 47) przeciwieństwo eksportu; 48) dziewięciu muzyków; 49) morze Chorwatów; 50) niejeden w koszu na śmieci; 51) At dla chemika; 52) pole na stadionie dla dyskoboli i młociarzy; 53) kaprysy i grymasy; 54) świetlista nad głową świętego; 55) księżna Czartoryska, pisarka; 56) grecki bóg i uosobienie śmierci; 57) niezbędna rybie; 58) burmistrz lub prezydent we Francji; 59) jeden z trzech muszkieterów Dumasa.

eprasa.pl db9436f467

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

PRACA

dam pracę

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797-580-971

POMOCNIKA budowlanego tel. 789-123-630

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem , tel. 789-123-630

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie + pensja, 602-724-745

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 507-306-262

ELEKTRYK, uprawnienia, 506-050-880

HYDRAULIK, 501-209-794

REMONTY - wykończenia, 602-864-002

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k/Augustowa, 693-491-205.

inne

MYCIE okien, sprzątanie, porządki, 793-164-163

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: żyto, owies, pszenżyto. MIRPOL ORNETA. TEL.55-24-22-127,600-050-034

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

MIESZANKI traw, trawy konwencjonalne oraz ekologiczne. tel.506-437-924

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.Tel.606-505-511

SPRZEDAM:NAWOZY, saletrę. PROMOCJA! MIRPOL ORNETA. ,tel.600-050-036,55-24-21-500

inne

PSZENICA jara oścista, 695-731-421.

PSZENICA jara, oścista., 790-290-573

ZIEMNIAKI Vineta, 695-731-421.

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Koledze
Dr. hab. Andrzejowi Żołnowskiemu
i Jego Rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci
Mamy
składają pracownicy Katedry Chemii Rolnej i Środowiskowej UWM w Olsztynie

144621opb1-a-M

Składamy najszczersze kondolencje naszej Koleżance
Annie Klempce
z powodu śmierci
Ojca
Dyrektor i pracownicy I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Olsztynie

142721opb1-a-M

Panu
Mirosławowi Kuliś
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca
składają prokuratorzy i pracownicy
Działu do spraw Wojskowych
Prokuratury Rejonowej Olsztyn-Południe w Olsztynie

143121opb1-a-M

Koledze
Krzysztofowi Jakubczakowi
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy i Brata
składają koleżanki i koledzy
z NSZZ „Solidarność" Michelin Polska

143221opb1-a-M

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego kolegi
Rafała
Żonie **Sylwii Bastek-Oczkowskiej**
oraz całej Rodzinie
składamy najszczersze wyrazy współczucia.
Ewa Żuk i Pracownicy Olsztyńskiego Centrum Pogrzebowego HERA

ko010421 -C

Koleżankom
Ewie Łojek i Joannie Suchto
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Mamy i Teściowej
składają dyrekcja i pracownicy
Biblioteki Uniwersyteckiej UWM w Olsztynie

144921opb1-A-G

Życie ludzkie jest przejściem (...)
nie tylko przez granicę śmierci, ale i do nowego życia.
Jan Paweł II

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
Pani **Joannie Jechnie**
i Najbliższym
z powodu śmierci ukochanej
Mamy
składają
Dyrektor, nauczyciele oraz pracownicy obsługi
Szkoły Podstawowej w Szczęsnem

142621opb1-A-G

eprasa.pl db9436f467

861517opb1-aa -C

Ty pokazałaś, jak świat ulepszyć, jak innym ludziom serce dawać,
Śpij dziś, kochana Mamo, snem ukojona, Boże, jak ciężko się dziś rozstawać"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 30 marca 2021 r. odeszła od nas w wieku 89 lat Nasza Kochana Mama, Babcia, Prababcia i Teściowa

ś. † p.

Zofia Taźbierska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, 2 kwietnia 2021 r., o godz. 13.00 przy głównej bramie na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej, skąd w kondukcie żałobnym udamy się do grobu, gdzie odbędzie się ceremonia pochowania.

Pogrążona w smutku rodzina

144221opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 marca 2021 r. zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek, Syn i Brat

ś. † p. Zdzisław Żuchniewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 6 kwietnia 2021 r. (wtorek) o godz. 10.00 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. NMP Wspomożycielki Wiernych przy ul. Bałtyckiej (osiedle Likusy). Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

145021opb1-a-M

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
Ks. Jan Twardowski

Z ogromnym smutkiem i bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana Zdzisława Żuchniewicza

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom

składają właściciele oraz pracownicy firmy KLINK International Sp. z o.o., Klink Nieruchomości Sp. z o.o. oraz firmy Satio Sp. z o.o.

144721opb1-a-M

Państwu

Jolancie i Tomaszowi Otrębom

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty i Teścia

składają: dyrekcja, grono pedagogiczne oraz pracownicy Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Olsztynie

145421opb1-a-M

Panu

Tomaszowi Wasilewskiemu

wyrazy najgłębszego współczucia i wsparcia z powodu śmierci

Ojca

składają Dyrektor Zarządzający oraz pracownicy Väderstad Sp. z o.o.

144821opb1-a-M

Umiera się nie po to, by przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej.

Paulo Coelho

mp-otbr-6786c-M

Łącząc się w głębokim smutku, składamy wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim zmarłego

Wojciecha Łukasika

Odszedł człowiek o dobrym sercu, który swoją wiedzą i pomocą służył wszystkim potrzebującym.

Dyrektor i pracownicy PPPP w Olsztynie

145121opb1-a-M

Koleżance Monice Marciniak

wyrazy współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Brata

składają Dyrektor oraz pracownicy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Olsztynie

144421opb1-A-G

Pani

Alince Zdunek

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają dyrekcja i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 33 w Olsztynie

144521opb1-a-M

Marioli Żywno

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki z KWP Olsztyn

143321opb1-a-M

Pani

Marii Sosińskiej

wyrazy szczerego współczucia, żalu i słowa otuchy z powodu śmierci

Męża Wiesława

składają Mirosława i Andrzej Suszczewiczowie z pracownikami firmy Asimpex

143921opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880** Joanna Kamińska **kom. 691 410 360** Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-g-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

eprasa.pl db9436f467

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Zdaniem irańskiej agencji Fars News, nowym przyjmującym Indykpolu AZS ma zostać 22-letni Meisam Salehi (198 cm wzrostu) z zespołu wicemistrza kraju Shahrdari Urmia VC. Uznawany za jedną z nadziei irańskiej siatkówki, Salehi był w sezonie 2020/21 jedną z absolutnie czołowych postaci całych rozgrywek tamtejszej ekstraklasy. Jeśli doniesienia o tym transferze Indykpolu AZS się potwierdzą, to Salehi będzie drugim Irańczykiem w historii, który będzie reprezentował barwy klubu z Olsztyna. W przerwanym przez pandemię koronawirusa sezonie 2019/2020 w Indykpolu AZS grał inny reprezentant Iranu, środkowy Seyed Mohammad Mousavi. Był on jednym z objawień rozgrywek, wygrywając w cuglach ranking na najlepszego blokującego PlusLigi.
Przypomnijmy, że w trwających jeszcze rozgrywkach 2020/21 olsztynianie kompletnie zawiedli, kończąc sezon zasadniczy w PlusLidze na dziewiątym miejscu, a na koniec przegrywając rywalizację ply-off z GKS Katowice właśnie o 9. miejsce (1:3, 2:3). Jeszcze w trakcie tego sezonu klub z Kortowa poinformował o przedłużeniu umów ze środkowym Mateuszem Porębą i przyjmującym Robbertem Andringą, którzy spędzą w Indykpolu AZS jeszcze po dwa sezony (do 2023 roku). Nie zmienia to jednak faktu, że – według niepotwierdzonych oficjalnie informacji – drużynę trenera Daniela Castellaniego czeka kolejne porządne wietrzenie szatni. I tak, podobno Olsztyn mają wkrótce opuścić m.in. rozgrywający Przemysław Stępień (podobno przechodzi do Cuprum Lubin), obaj atakujący – Damian Schulz (Verva Waszawa?) i Remigiusz Kapica (Cuprum) oraz przyjmujący Wojciech Żaliński (ZAKSA Kędzierzyn) i Ruben Schott (Włochy?).
Z kolei transferowe plotki łączą z Indykpolem AZS m.in. Jana Firleja (25-letni rozgrywający GKS Katowice), Jana Króla (atakujący Vervy Warszawa) oraz Karola Butryna, 28-letniego atakującego Resovii Rzeszów, który jest w tym sezonie jedną z absolutnie pierwszoplanowych postaci PlusLigi (z dorobkiem 529 punktów jest najlepszym punktującym ekstraklasy; dostał aż osiem statuetek MVP). Mówi się też, że na przyjęciu zagrywki klub ze stolicy Warmii i Mazur ma wzmocnić 24-letni reprezentant USA, Torey Defalco z włoskiego Tonno Callipo Calabria Vibo Valentia (jego drużyna walczy teraz o miejsca 5-12 w Superledze).

Fot. archiwum klubu

Kaja Sokołowska, Milena Krasicka i Natalia Deptuła w towarzystwie swoich trenerów z UKS SMS

GIMNASTYKA SPORTOWA\\\ Zawodniczki UKS SMS Olsztyn zaczęły sezon od występu w zawodach juniorskiego Pucharu Polski, skąd przywiozły do domu cztery brązowe medale. Wszystkie cztery przypadły w udziale juniorkom młodszym, startującym w klasie II Polskiego Związku Gimnastycznego, przy czym aż trzy z nich wywalczyła w Krakowie 13-letnia Milena Krasicka, która była trzecia w wieloboju, a także trzecia w finałach ćwiczeń na poręczach i na równoważni. Na trzecim stopniu podium w finale ćwiczeń wolnych stanęła natomiast Kaja Sokołowska (rocznik 2008). Ponadto debiutująca w klasie II, 12-letnia Natalia Deptuła była 28. w wieloboju, podczas gdy w klasie I PZG olsztyńska juniorka Monika Wiśniewska (2006) zajęła 10 miejsce w wielobojowej klasyfikacji. – Wracamy z Krakowa z czterema brązowymi medalami. To był nasz pierwszy wiosenny start i możemy go zaliczyć do udanych – oceniła Beata Lewalska, prezeska i jedna z trenerek UKS SMS. Podobnej rangi imprezę, tyle że przeznaczoną dla seniorek, przeprowadzono w Zabrzu, gdzie swój pierwszy start w klasie mistrzowskiej (czyli wśród seniorek) zaliczyła 16-letnia Anna Hucało. Gimnastyczka UKS SMS zajęła w Pucharze Polski siódmą pozycję w wieloboju.

*** Puchar Polski seniorek w Zabrzu, wielobój:** 1. Marta Pihan-Kulesza (Kusy Szczecin) 50,650 pkt; 2. Gabriela Janik (Zawisza Bydgoszcz) 50,150; 3. Emilia Kulczyńska (AZS AWF Katowice) 45,450, (...) 7. Anna Hucało (UKS SMS Olsztyn) 39,550.

Puchar Polski juniorek w Krakowie. Klasa I, wielobój: 1, Anna Gemza (AZS AWF Katowice) 48,366; 2. Magdalena Grygiel (Iskra Zabrze) 45,532; 3. Anna Bielawa (AZS AWF Katowice) 45,066, (...) 10. Monika Wiśniewska (UKS SMS) 40,366. **Klasa II, wielobój:** 1. Maria Drobniak (Wisła Kraków) 59,583; 2. Nadia Majchrzak (AZS AWF Wrocław) 55,374; 3. Milena Krasicka (UKS SMS) 53,850, (...) 22. Kaja Sokołowska 41,765, (...) 28. Natalia Deptuła (obie UKS SMS) 38,366. **Finały, poręcze:** 3. Krasicka 12,950; **równoważnia:** 3. Krasicka 13,150; **ćwiczenia wolne:** 3. Sokołowska 13,300.

PIŁKA NOŻNA\\\ Nie 5-10 dni, jak optymistycznie zakładał sztab polskiej reprezentacji, ale aż cztery tygodnie ma potrwać przymusowa przerwa Roberta Lewandowskiego – poinformował, po szczegółowych badaniach medycznych, klub kapitana naszej reprezentacji Bayern Monachium. Przypomnijmy, że polski napastnik nabawił się urazu kolana w niedzielnym meczu eliminacji MŚ 2022 przeciwko Andorze (3:0 w Warszawie), co od razu wykluczyło go ze środowego spotkania z Anglią (wczorajszy mecz na Wembley zakończył się już po oddaniu gazety do druku). Lewandowski opuści więc także oba mecze hitowego ćwierćfinału Ligi Mistrzów, w którym Bayern zmierzy się z Paris Saint-Germain, jak również cztery lub pięć spotkań Bundesligi, co znacznie komplikuje Polakowi sprawę ewentualnego poprawienia historycznego wyczynu słynnego Gerda Muellera, do którego należy rekord liczby strzelonych bramek w sezonie ligowym w Niemczech (40 goli). „Lewy" ma na tę chwilę 35 trafień na koncie, ale na pewno nie będzie mógł zagrać w meczach z RB Lipsk (3 kwietnia, wyjazd), Unionem Berlin (10.04, dom), Wolfsburgiem (17.04, wyjazd), Bayerem Leverkusen (20.04, dom) oraz być może także z Mainz (24.04, wyjazd). Wtedy do końca sezonu Bundesligi pozostałyby Polakowi tylko trzy spotkania – z Borussią Monchengladbach, Freiburgiem oraz Augsburgiem...

>>> W trzeciej kolejce eliminacji mistrzostw świata 2022 formą strzelecką błysnęli Belgowie i Holendrzy. Ci pierwsi rozgromili u siebie Białoruś aż 8:0 (najwyższa porażka w historii białoruskiej piłki), a drudzy wygrali na Gibraltarze 7:0. O sensację postarała się mocno przeciętna Łotwa, która przegrywała w Turcji już 1:3, ale zdołała uratować remis. A przecież Turcy w pierwszych dwóch kolejkach niespodziewanie ograli Holendrów (4:2) i wygrali w Norwegii (2:0)...

*** Grupa A:** Azerbejdżan – Serbia 1:2 (Mahmudow 59 k - Mitrović 16, 81), Luksemburg – Portugalia 1:3 (Rodrigues 30 - Diogo Jota 45, Cristiano Ronaldo 50, Palhinha 80), pauzowała Irlandia; **grupa E:** Belgia – Białoruś 8:0 (Batshuayi 14, Vanaken 17, 89, Trossard 38, 76, Doku 42, Praet 49, Benteke 70), Walia – Czechy 1:0 (James 82; **cz. kartki:** Schick (48, Czechy), Roberts (77, Walia), pauzowała Estonia; **grupa G:** Gibraltar – Holandia 0:7 (Berghuis 41, L. de Jong 55, Depay 61, 88, Wijnaldum 62, Malen 64, van de Beek 85), Czarnogóra – Norwegia 0:1 (Sorloth 35), Turcja – Łotwa 3:3 (Karaman 2, Calhanoglu 33, Yilmaz 52 k - Savalnieks 35, Uldrikis 58, Ikaunieks 79); **grupa H:** Cypr – Słowenia 1:0 (Pittas 42), Chorwacja – Malta 3:0 (Perisić 62, Modrić 76 k, Brekalo 90), Słowacja – Rosja 2:1 (Skriniar 38, Mak 74 - Fernandes 71).

GRUPA A

1. Portugalia	7	6:3
2. Serbia	7	7:5
3. Luksemburg*	3	2:3
4. Irlandia*	0	2:4
5. Azerbejdżan*	0	1:3

* mecz mniej

GRUPA E

1. Belgia	7	12:2
2. Czechy	4	7:4
3. Walia*	3	2:3
4. Białoruś*	3	4:10
5. Estonia*	0	4:10

* mecz mniej

GRUPA G

1. Turcja	7	10:5
2. Holandia	6	11:4
3. Czarmogóra	6	6:3
4. Norwegia	6	4:3
5. Łotwa	1	4:7
6. Gibraltar	0	1:14

GRUPA H

1. Chorwacja	6	4:1
2. Rosja	6	6:4
3. Słowacja	5	4:3
4. Cypr	4	1:1
5. Słowenia	3	2:3
6. Malta	1	3:8

TENIS\\\ W 1/8 finału turnieju ATP 1000 na kortach twardych w Miami, rozstawiony z numerem 26., Hubert Hurkacz pokonał po 140 minutach walki Kanadyjczyka Milosa Raonica (nr 12) 4:6, 6:3, 7:6 (7-4). Polak po raz drugi w karierze zagra w ćwierćfinale zawodów tej rangi. W grze o półfinał Hurkacz (37. miejsce w światowym rankingu) zmierzy się dzisiaj z Grekiem Stefanosem Tsitsipasem, rozstawionym w Miami z „dwójką" (piąta pozycja w rankingu ATP).

SPORT W TV\\\ **Piłka nożna.** Ekstraliga kobiet: Śląsk - Łęczna (16.55, TVP Sport); Fortuna 1. liga: Tychy - Arka (17.30, Polsat Sport)
*** Siatkówka.** 1. liga mężczyzn: LUK Politechnika Lublin - Visła Bydgoszcz (17.30, Polsat Sport News); Tauron Liga kobiet, półfinał play-off: Chemik - Radomka (20.30, Polsat Sport)
*** Tenis.** Turniej ATP w Miami (19, 1.00 czw./pt., Polsat Sport Extra)
*** Koszykówka.** Energa Basket Liga mężczyzn, ćwierćfinał play-off: Legia - King (20.30, Polsat Sport News); NBA: Nets - Hornets (1.30 czw./pt., Canal+ Sport 2).

pes

eprasa.pl db9436f467

W DZIAŁDOWIE AŻ CHCE SIĘ GRAĆ

TENIS STOŁOWY\\\ Po zdobyciu dwóch tytułów mistrza Polski nie miałem czasu na świętowanie, bo tuż po rozdaniu medali wyjechałem do Warszawy, skąd następnego dnia odleciałem do Niemiec - mówi Samuel Kulczycki z Dekorglassu Działdowo.

- Przed mistrzostwami Polski Tadeusz Czyczel, prezes Warmińsko-Mazurskiego Związku Tenisa Stołowego, powiedział, że „największe nadzieje wiążemy ze startem Samuela Kulczyckiego i Macieja Kubika, młodych zawodników Dekorglassu Działdowo". Jednak nawet on raczej nie sądził, że zostaniesz mistrzem Polski!

- Ja też na to nie liczyłem. Co prawda z wieloma poważnymi rywalami wygrywałem już wcześniej, ale o mistrzostwie nie myślałem. Chciałem się jedynie skupić na najbliższym meczu. No i skończyło się to tak, jak się skończyło.

- Najciężej było chyba w półfinale?

- Był to świetny pojedynek. Patryk Chojnowski wygrywał w setach 3:2, ale na szczęście udało mi się odwrócić losy meczu, wygrywając dwie kolejne partie. Był to dla mnie przełomowy moment zawodów, bo dopiero wtedy uwierzyłem, że mogę w tych mistrzostwach coś osiągnąć.

- Na pewno ułatwiła ci zadanie nieobecność dwóch najpoważniejszych rywali i zarazem reprezentantów Polski, czyli Jakuba Dyjasa z Dekorglassu, który w Arłamowie miał bronić mistrzowskiego tytułu, oraz Marka Badowskiego z Grodziska Mazowieckiego.

- Bez wątpienia obaj należą do ścisłej polskiej czołówki, więc było łatwiej, ale na pewno nie łatwo. Bo i tak w drodze po złoty medal musiałem pokonać innych mocnych rywali, że wymienię Tomka Lewandowskiego czy Patryka Chojnowskiego.

MIMO TEGO, ŻE W ZAWODACH NIE MOGLI ZAGRAĆ WSZYSCY, TO DLA MNIE TEN TYTUŁ I TAK JEST BARDZO WAŻNY, TYM BARDZIEJ ŻE W DRODZE DO FINAŁU POKONAŁEM DWÓCH BYŁYCH MISTRZÓW POLSKI W GRZE POJEDYNCZEJ (TOMASZ LEWANDOWSKI ZWYCIĘŻYŁ W 2016, A PATRYK CHOJNOWSKI W 2019 ROKU - RED.).

- Po latach nikt nie będzie pamiętał, że do Arłamowa nie pojechał Dyjas, natomiast kibice zapamiętają, że w 2021 roku mistrzem Polski został 18-letni Samuel Kulczycki. A właśnie nie wiem, czy zdajesz sobie sprawę z tego, że prawdopodobnie jesteś najmłodszym zdobywcą złotego medalu w tej imprezie, bo nawet największe gwiazdy polskiego tenisa stołowego osiągnęły to później. Pierwszy krajowy tytuły Lucjan Błaszczyk zdobył jako 19-latek, a Andrzej Grubba i Leszek Kucharski dopiero dwa lata później stanęli na najwyższym stopniu podium.

- Nie wiedziałem (śmiech). Cóż mogę powiedzieć, jest mi z tego powodu bardzo miło.

- Jednak złoty medal w prestiżowym singlu nie był w Arłamowie twoim jedynym sukcesem, bowiem z Katarzyną Węgrzyn wygraliście jeszcze turniej mikstów!

Fot. pzts.pl

W Arłamowie 18-letni Samuel Kulczycki został podwójnym mistrzem Polski

- Były emocje, bo finał miksta został zaplanowany jakieś dziesięć minut po finale singla, czasu na regenerację było więc bardzo mało.

- Mimo to trzeci raz z rzędu zostaliście mistrzami kraju. Z czego się bierze wasza mikstowa dominacja? Może po prostu poziom w tej kategorii jest niższy?

- Wszyscy czołowi zawodnicy w mikstach grali! Myślę, że po prostu razem z Kasią potrafimy do miksta przenieść wszystkie swoje najlepsze cechy. W tym tkwi nasza siła. Na przykład moje mocne strony to siła uderzeń i odbiór, natomiast Kasia bardzo dobrze serwuje i równie dobrze gra na mężczyzn.

- Pochodzisz z Gorzowa Wielkopolskiego, w mistrzostwach reprezentowałeś Dekorglass Działdowo, natomiast na co dzień grasz w Bundeslidze. Wyjaśnisz o co w tym wszystkim chodzi?

- Dwa lata temu dzięki mojemu tacie, który też gra w tenisa stołowego, zostałem zawodnikiem Dekorglassu. W efekcie w kraju, na przykład w mistrzostwach Polski, reprezentuję klub z Działdowa, ale jednocześnie - wraz z Maćkiem Kubikiem - występuję w lidze niemieckiej w klubie TTF Liebherr Ochsenhausen, w którym do niedawna grał... Jakub Dyjas.

- Bundesliga to światowa czołówka jeśli chodzi o poziom, jak więc radzi sobie w niej polski nastolatek?

- Zacznę od tego, że po zdobyciu dwóch złotych medali mistrzostw Polski nie było czasu na świętowanie, bowiem tuż po rozdaniu medali wyjechałem do Warszawy, skąd następnego dnia odleciałem do Niemiec, by rozpocząć przygotowania do półfinałów Bundesligi. Znaleźliśmy się w czołowej czwórce, więc ten sezon już oceniam pozytywnie, tym bardziej że z 14 meczów wygrałem siedem. Uważam, że jest to bardzo dobry wynik jak na pierwszy sezon w takiej lidze.

- Jesteś mistrzem Polski, jednocześnie bardzo dobrze spisujesz się w lidze niemieckiej, więc pewnie zdajesz sobie sprawę z tego, że w Działdowie bardzo by chcieli, byś w niedalekiej przyszłości został zawodnikiem Dekorglassu.

- W NIEMCZECH MAM KONTRAKT WAŻNY JESZCZE NA JEDEN SEZON, WIĘC JEST DUŻE PRAWDOPODOBIEŃSTWO, ŻE ZA ROK, DWA LUB TRZY ZNAJDĘ SIĘ W DZIAŁDOWIE. I NIE UKRYWAM, ŻE BARDZO BYM TEGO CHCIAŁ, BO WIEM, ŻE JEST TO DOBRZE ZORGANIZOWANY KLUB, NA KTÓREGO POMOC ZAWSZE MOGĘ LICZYĆ, A POZA TYM SĄ TAM ZNAKOMICI KIBICE. W TAKICH WARUNKACH AŻ CHCE SIĘ GRAĆ.

- Na pewno mistrzostwo Polski, tak jak gra w Bundeslidze, było jednym z twoich sportowych marzeń, ale na tym ta lista się chyba nie kończy?

- Oczywiście marzę o mistrzostwie świata i wyjeździe na olimpiadę, ale wiem, że droga do tego jest bardzo długa i wyboista.

ARTUR DRYHYNYCZ

SAMUEL KULCZYCKI

Tenis stołowy ma we krwi, bo wcześniej grał jego dziadek Ryszard, a ojciec Szymon gra do tej pory. Jako zaledwie 13-latek zadebiutował w Superlidze w barwach Olimpii-Unii Grudziądz, po czym przeniósł się do niemieckiego Bad Homburg, z którym wygrał 2. Bundesligę. Od tego sezonu Samuel Kulczycki jest graczem TTF Liebherr Ochsenhausen,

W 2020 roku został pierwszym w historii polskim liderem rankingu światowego (w kategorii do 18 lat).

PORAŻKA DEKORGLASSU

Na zakończenie rundy zasadniczej Superligi Dekorglass, bez Jakuba Dyjasa, przegrał z Sokołowem, ale działdowianie już wcześniej zapewnili sobie grę w półfinale.

*** Sokołów SA Jarosław – Dekorglass Działdowo 3:1**
Kou Lei – Patryk Bielecki 3:1 (5, 1, -8, 8), Patryk Zatówka – Jiri Vrablik 1:3 (-4, 9, -7, -5), Paweł Chmiel – Patryk Lewandowski 3:2 (2, -5, 3, -7, 6), Lei – Vrablik 2:0 (7, 9)

*** Inne wyniki, grupa mistrzowska:** AZS AWFiS Balta Gdańsk – Dojlidy Białystok 3:2, Lotto Zooleszcz Gwiazda Bydgoszcz – Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki 1:3; grupa spadkowa: Polaterex Pogoń Lębork – 3S Polonia Bytom 1:3, Olimpia-Unia Grudziądz – Uczelnia Państwowa Zamość 1:3, Energa Manekin Toruń – Palmiarnia Zielona Góra 3:0.

GRUPA MISTRZOWSKA

1. Dartom	46	49:12
2. Dekorglass	**40**	**44:13**
3. Sokołów	38	43:21
4. Dojlidy	33	37:25
5. AZS AWFIS	27	34:35
6. Zooleszcz	23	36:37

GRUPA SPADKOWA

1. Manekin	32	40:33
2. Polonia	29	36:39
3. Zamość	22	30:41
4. Politechnika	20	34:44
5. Grudziądz	13	22:47
6. Pogoń	12	24:50
7. Palmiarnia	7	19:51

GALERIA PANA ZBYSZKA

Rys. Zbigniew Piszczako

eprasa.pl db9436f467

TRZĘSIENIE ZIEMI W STOMILU

PIŁKA NOŻNA\\\ Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka - tak krótko można opisać to, co wczoraj stało się w pierwszoligowym Stomilu. Otóż po fatalnym początku rundy wiosennej pracę stracili prezes Grzegorz Lech oraz trener Adam Majewski!

Stomil w tym sezonie miał walczyć o czołową szóstkę, która gwarantuje udział w walce o awans do Ekstraklasy. No i o ile po rundzie jesiennej, która też nie była zbyt udana, można było jeszcze liczyć na to, że „Duma Warmii" dołączy do Termaliki, Górnika Łęczna, ŁKS, GKS Tychy, Radomiaka i Arki, o tyle fatalny początek wiosny ostatecznie przekreślił szanse na miejsce w czubie ligowej tabeli (1:2 z Tychami, 2:1 z Odrą, 0:2 z ŁKS, 0:1 z Widzewem i 1:2 z Zagłębiem).

W TEJ SYTUACJI MICHAŁ BRAŃSKI, WŁAŚCICIEL STOMILU, W TRYBIE NATYCHMIASTOWYM POSTANOWIŁ SIĘ POZBYĆ WIĘKSZOŚCIOWEGO PAKIETU AKCJI KLUBU. ALE NA TYM NIE KONIEC, BO CHWILĘ WCZEŚNIEJ ZWOLNIŁ, RÓWNIEŻ W TRYBIE NATYCHMIASTOWYM, DWÓCH NAJWAŻNIEJSZYCH LUDZI, CZYLI PREZESA GRZEGORZA LECHA I TRENERA ADAMA MAJEWSKIEGO.

Fot. archiwum

Kto zatem poprowadzi olsztynian w sobotnim meczu z Sandecją? Według niepotwierdzonych informacji, na ławce trenerskiej zasiądzie... Sylwester Czereszewski, który tym samym powróci na Piłsudskiego po kilkumiesięcznej banicji. Przypominamy, że „Czereś" odszedł po aferze ze ściąganiem do Olsztyna „graczy" z piątej lub nawet szóstej ligi holenderskiej. Jednak ma to być jego jedynie trenerski epizod, bowiem w przyszłym tygodniu szkoleniowcem Stomilu zostanie Maciej Skorża, który przed laty z sukcesami prowadził Wisłę Kraków, Lecha Poznań i Legię Warszawa, a ostatnio pracował w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. - Nie potwierdzam, nie zaprzeczam - powiedział nam krótko Skorża, który jeszcze niedawno był uważany za jednego z najbardziej obiecujących polskich trenerów.

Co prawda Czereszewski ma poprowadzić stomilowców tylko w jednym meczu, ale w klubie zostanie na dłużej, bo znów ma współpracować z prezesem Wojciechem Kowalewskim, który tym samym triumfalnie powróci do Olsztyna. W Suwałkach, skąd pochodzi, Kowalewski zlikwidował wszystkie interesy, m.in. sprzedał bardzo popularną dyskotekę i zakład produkujący ogrodowe krasnale, więc teraz były bramkarz Legii swoją przyszłość wiąże jedynie z Olsztynem. - Stomil mój widzę ogromny - przyznał nowy-stary prezes „Dumy Warmii", nic więc dziwnego, że już myśli o kolejnych transferach. M.in. ma na oku 29-letniego Luke'a Skywalkera, tanzańskiego pomocnika z serbskim paszportem, który jest na tyle uniwersalny, że może grać praktycznie na każdej pozycji (w lidze zanzibarskiej obronił nawet rzut karny, a w Papui-Nowej Gwinei dwa lata temu został królem strzelców). Podobno na tego piłkarza zęby ostrzył sobie już Bayern Monachium, ale Kowalewski był szybszy.

- WALESA, JOHN PAUL THE SECOND AND VODKA - ODPOWIEDZIAŁ LUKE, GDY SPYTALIŚMY GO O TO, Z CZYM MU SIĘ POLSKA KOJARZY, A PO CHWILI SZCZERZE PRZYZNAŁ, ŻE „I POLISH MY POLISH".

Cóż, olsztyńscy kibice na pewno wybaczą mu słabą polszczyznę, jeśli tylko na boisku będzie spisywał się na miarę ich oczekiwań.

Niestety, po odejściu dotychczasowego właściciela i głównego sponsora skomplikowała się sytuacja finansowa Stomilu, dlatego władze Olsztyna już myślą o niewielkim wsparciu (chodzi najwyżej o cztery miliony złotych bezzwrotnej dotacji) - decyzję w tej sprawie radni mają podjąć na pierwszej sesji po świętach.

A gdy tylko pieniądze znajdą się na klubowym koncie, wtedy będzie można znowu pomyśleć o awansie do Ekstraklasy. Tym bardziej że miejska dotacja nie będzie jedynym wsparciem, bo w Stomilu bardzo liczą na wpływy ze sprzedaży cennych gadżetów. Na przykład w maju będzie można kupić kierownicę Fiata 125 p, który w 1994 roku przed decydującym o awansie do Ekstraklasy meczu przyśnił się trenerowi Bogusławowi Kaczmarkowi. A to nie koniec atrakcji, bo do wylicytowania będą jeszcze m.in. gol Dariusza Jackiewicza, który w 1994 roku dał Stomilowi remis 3:3 w meczu z Legią, siatka bramki, do której w sezonie 1995/96 ani razu nie trafił rosyjski „napastnik" Rybakow, oraz pamiątkowe rozliczenie sprzedanego meczu w Grodzisku Mazowieckim.

JAN DRYCHYCZYN
sport@gazetaolsztynska.pl

POZNAŃSKI PRZEKRĘT, CZYLI W PÓŁFINALE ZAGRA KKS OLSZTYN!

KOSZYKÓWKA\\\ Sensacja w I lidze kobiet! KKS Olsztyn, który miał zakończyć sezon na bardzo dobrym piątym miejscu, ostatecznie zagra w półfinałach!

Przypominamy, że walkę o awans do czołowej czwórki olsztynianki przegrały 1-2 z MUKS Poznań, jednak wczoraj władze Polskiego Związku Koszykówki podjęły bezprecedensową decyzję o dyskwalifikacji poznańskiego klubu oraz o całkowitym wykluczeniu go na dwa lata z rozgrywek centralnych. Tak sroga kara jest efektem gry nieuprawnionego zawodnika. Zawodnika, nie zawodniczki! Okazało się, że w decydującym meczu (po dwóch był remis 1-1) rywal KKS wspomógł się... męskim zaciągiem z Ukrainy. 18-letni koszykarz po przyjeździe do Polski najpierw przeszedł przez ręce kosmetyczki i fryzjerki, po czym został wpisany do meczowego składu jako jedna z poznańskich koszykarek (była to zawodniczka rezerwowa, która do tej pory praktycznie nie grała, więc olsztynianki jej nie znały). Zagraniczny męski zaciąg okazał się bardzo skuteczny, ponieważ Ukrainiec rzucił 28 punktów, a KKS przegrał jedynie siedmioma oczkami (72:79).

Jak oszustwo wyszło na jaw? Otóż decydujący mecz obejrzał trener kadry Polski U-19, no i w oko wpadła mu nieznana dotychczas koszykarka, która nie dość, że rzuciła 28 punktów, to jeszcze miała 14 zbiórek i 12 przechwytów. Postanowił więc ją powołać na konsultację kadry, no i mocno się zdziwił, gdy ujrzał dziewczynę, która wyglądała całkiem inaczej niż ta, która dzieliła i rządziła na boisku.

Fot. Artur Szczepański

Radość olsztynianek na wieść o niespodziewanym awansie

Co prawda MUKS zdążył już rozegrać pierwszy mecz półfinałowy (na wyjeździe przegrał 58:77 z Polonią Warszawa), ale wynik ten zostanie unieważniony. Rywalem Polonii będzie zatem KKS - pierwszy mecz w sobotę o godz. 12 w Uranii. Uwaga! Na trybuny będzie mogło wejść 300 kibiców, którzy jednak będą musieli mieć aktualne badania lub zaświadczenia o szczepieniu. Wstęp wolny.

hyrd

eprasa.pl db9436f467

KWIECIEŃ? DOBRY TERMIN

PLEBISCYT\\\ Czasy są niespokojne i dziwne nieco, więc mamy nadzieję, że przedłużenie terminu głosowania na bohaterów 2020 roku nikogo nie zdziwi.

Zgodnie z planem głosowanie kuponowe i sms-owe miało się zakończyć 31 marca, jednak im bliżej końca, tym ogarniały nas coraz większe wątpliwości, które wreszcie wyartykułował pewien nieznany olsztyński poeta tworzący na przełomie XX i XXI wieku:

Po co już w marcu kończyć głosowanie
Skoro w kwietniu też jest czas na nie!

A że mądrego zawsze warto posłuchać, więc postanowiliśmy przedłużyć głosowanie do końca kwietnia. Czyli wszyscy zadowoleni - czytelnicy, bo zyskali sporo dodatkowego czasu, no i my, bo wspokoju możemy zliczać kupony i punkty. A jest ostatnio co liczyć! Jutro uchylimy rąbka tajemnicy - dzisiaj powiemy jedynie, że dotychczasowa dziesiątka została wywrócona do góry nogami.

Przypominamy, że najpopularniejszych sportowców wybieramy za pomocą kuponów i sms-ów. Oto czołówka głosowania sms-owego: 1. Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) go.sp.40; 2. Tomasz Kraczkowski (pływanie, Swimland Olsztyn) go.sp.84; 3. Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn) go.sp.31; 4. Sławomir Jabłoński (lekka atletyka, Warmińsko-Mazurski Klub Lekkiej Atletyki Masters) go.sp.79; 5. Kacper Jurczak (finswimming, Amfiprion Olecko) go.sp.87; 6. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) go.sp.8; 7. Szymon Kapała (pływanie, Kormoran Olsztyn) go.sp.24; 8. Maria Malgrem (lekka atletyka, Warmińsko Mazurski Klub Lekkiej Atletyki Masters) go.sp.80; 9. Jakub Pączkowski (trójbój siłowy, Mendelejew Team Iława) go.sp.48; 10. Krzysztof Dowgierd (szermierka, Hajduczek Olsztyn) go.sp.15

Na koniec przypominamy kandydatów w sms-owej kategorii Sportowe Wydarzenie Roku:

* X Iławski Półmaraton La Rive im. Antoniego Gierszewskiego go.swr.1
* Zasuwaj! vol. 2: bieg przełajowy Iława — Susz go.swr.2
* Regaty Pomarańczowe w Iławie go.swr.3
* Ogólnopolski kobiecy turniej piłkarski Hanza Cup w Elblągu go.swr.4
* XI Olsztyński Charytatywny Turniej Sędziów Piłkarskich go.swr.5
* Maraton pieszy „Ełcka Zmarzlina" go.swr.6
* Zimowy Snajper - zawody sportowego strzelectwa długodystansowego w Marcinkowie go.swr.7
* XXIII Brydżowy Żuławski Międzynarodowy Kongres im. Mirosława Wołka w Elblągu go.swr.8
* 37. Zimowy Turniej Piłkarski o Puchar Burmistrza Sępopola go.swr.9
* Turniej Nortis FIFA Cup 2020 Bartoszyce go.swr.10

Fot. organizatorzy

O tytuł Sportowe Wydarzenie Roku walczy m.in. turniej tenisowy Wama Ladies Open

* Trzecie Ogólnopolskie Zawody Dzieci w łyżwiarstwie szybkim w Elblągu go.swr.11
* Otwarte mistrzostwa Bałtyku w pływaniu w płetwach w olsztyńskiej Aquasferze go.swr.12
* Cykl biegowy City Trail Olsztyn go.swr.13
* Piłkarski turniej w Lubawie „Sercem z Motorem" go.swr.14
* Otwarty Puchar Polski Północnej Taekwondo ZSPUT w Barczewie go.swr.15
* Dziecięcy halowy turniej piłkarski Livingroom Żuri Coppa Talenti w Olsztynie go.swr.16
* IV Charytatywny Bieg o Złotą Monetę w Olsztynie go.swr.17
* 25. edycja turnieju piłkarskiego o puchar burmistrza Pasymia go.swr.18
* Turniej eliminacyjny mistrzostw Polski w plażowej piłce ręcznej w Starych Jabłonkach go.swr.19
* Kolarski cykl Milko Mazury MTB go.swr.20
* III Adrenaline Triathlon Szczytno go.swr.21
* Gala Rocky Warriors Cartel „Bez przebaczenia" w Mrągowie go.swr.22
* II Ukiel Beach Kids Korfball Cup w Olsztynie go.swr.23
* Kolarskie mistrzostwa Polski MTB XCO/XCR w Mrągowie go.swr.24
* Triathlonowy Puchar Europy na dystansie sprinterskim w Olsztynie go.swr.25
* Mistrzostwa Polski w w pływaniu długodystansowym na jeziorze Ukiel w Olsztynie go.swr.26
* Tenisowy turniej WAMA Ladies Open w Olsztynie go.swr.27
* LOTTO Triathlon Energy w Mrągowie go.swr.28
* Festiwal biegowy w Spychowie go.swr.29
* Zawody jeździeckie Gałkowo Perlage Masters go.swr.30
* Łukosz MTB Miłakowo Race 2020 w kolarstwie górskim go.swr.31
* Otwarte Mistrzostwa Polski XXII Elbląg Cup 2020 go.swr.32
* Turniej piłkarski Puchar Tysiąca Jezior z okazji 75-lecia Stomilu Olsztyn go.swr.33
* VII Memoriał Piotra Karpiniaka w Dobrym Mieście go.swr.34

Sms-y wysyłamy na numer 7248 (2,46 zł brutto), a w ich treść wpisujemy jedynie kod (są zaznaczone na czerwono).

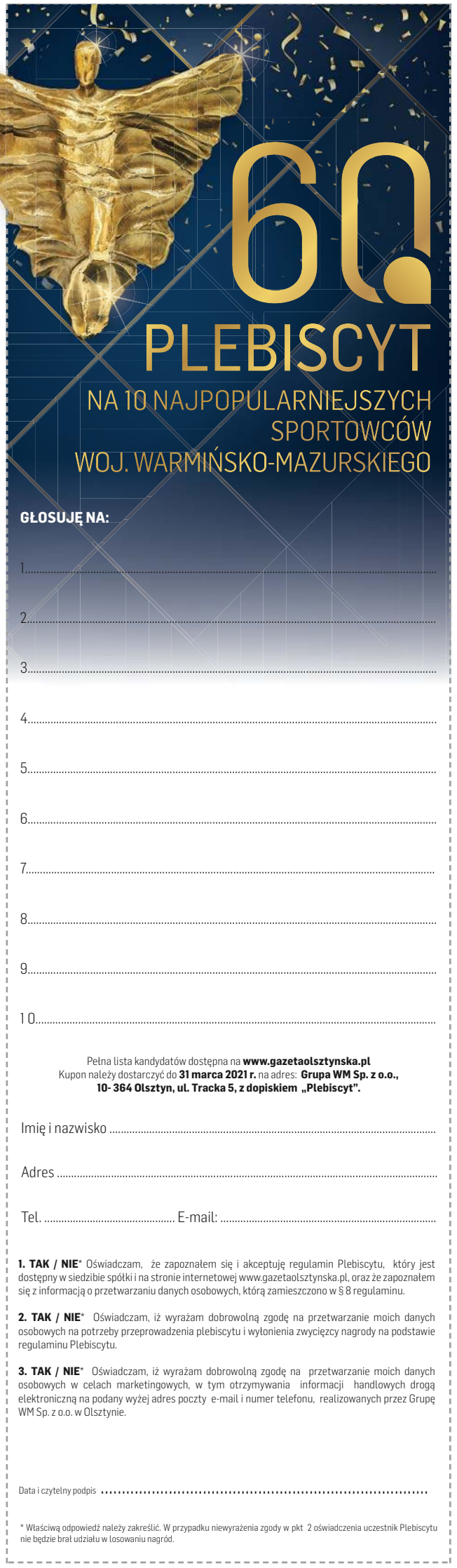

60 PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

ORGANIZATOR: GRUPA WM

PATRONI HONOROWI: Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki; Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin; Starosta Olsztyński Andrzej Abako; Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz; Prezydent Elbląga Witold Wróblewski; Prezydent Miasta Ełku Tomasz Andrukiewicz; Polski Komitet Paraolimpijski; PZSN Start

PARTNERZY STRATEGICZNI: citi handlowy

PARTNER PLATYNOWY: SYNERGIA

PARTNERZY SREBRNI: WARMIŃSKO-MAZURSKI ZWIĄZEK PRACODAWCÓW PRYWATNYCH; BBI; REZYDENCJE WARMIŃSKIE; PROJEKT RYBAKI ŁAŃSK; DBK GROUP; PRZEMYSŁÓWKA HOLDING; ZIEMAR; UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE; ASZ; HOTEL MARINA CLUB

SPONSOR NAGRODY: bodyperfect fitness wellness & spa

PARTNERZY BRĄZOWI: OSiR OLSZTYN; OLSZTYN; POWIAT OLSZTYŃSKI

PATRONI MEDIALNI: GAZETA OLSZTYŃSKA; DZIENNIK ELBLĄSKI; nasz olsztyniak.pl; GOTV; wm.pl; KONGRES PRZYSZŁOŚCI; BEZgorsetu; FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI

121otbp-C -K

121otbp-B -K

eprasa.pl db9436f467

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDZIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" /„DZIENNIKU ELBLĄSKIM". AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"/„DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO". ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Wysyłajcie zdjęcia tutaj: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

LUBAWA Z LOTU PTAKA
fot. Robert Licznerski

LUBAWA Z LOTU PTAKA
fot. Robert Licznerski

Fot. Marek Olesiewicz

Fot. Marek Olesiewicz

LUBAWA Z LOTU PTAKA
fot. Robert Licznerski

eprasa.pl db9436f467